Redakcja i Administracja. Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.— Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł.

Nr 69 ŚRODA, 9 LIPCA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

Warunkowa zgoda Czechosłowacji

na wzięcie udziału w konferencji 12 lipca

Dalsze obrady państw zaproszonych do Paryża

PARYŻ (obsł. wł.). — W związku z upływającym w dn. 10 lipca terminem odpowiedzi na zaproszenie francusko-brytyjskie w sprawie udziału w dalszych obradach nad planem Marshalla w Paryżu, w dn. 12 lipca, szereg państw potwierdziło już przyjęcie zaproszenia.

Są to: Belgia, Włochy, Portugalia, Grecja, Turcja, Irlandia, Holandia, Luksemburg.

Również rząd czechosłowacki przyjął zaproszenie na konferencję. Decyzja Czechosłowacji ma charakter warunkowy. Definitywne postanowienie zapadnie po zapoznaniu się rządu czechosłowackiego ze szczegółami planu pomocy amerykańskiej dla Europy.

Czechosłowację reprezentować będzie na konferencji paryskiej ambasador w Paryżu, Nosek.

Szereg państw odbyć ma jeszcze narady odnośnie zaproszenia na konferencję paryską.

I tak na środę została zwołana narada **duńskich, norweskich i szwedzkich** ministrów spraw zagr., oraz handlu.

Rząd duński będzie rozpatrywał sprawę swego udziału na specjalnym posiedzeniu we wtorek.

Na posiedzeniu rady ministrów rozpatrywano sprawę udziału Finlandii w konferencji paryskiej. Nie osiągnięto w tej sprawie porozumienia.

Rzecznik fińskiego ministerstwa spraw zagranicznych podał do wiadomości, że ostateczna decyzja w sprawie przyjęcia zaproszenia — zapadnie na posiedzeniu rady ministrów, wyznaczonym na wtorek.

Rząd **węgierski** zbierze się na sesji nadzwyczajnej we wtorek, po powrocie do stolicy premiera Dinnyesa.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło, że konferencja „12 lipca" odbędzie się w Sali Zegarowej na parterze budynku ministerstwa, w której podpisano traktaty pokojowe z satelitami osi.

50-osobowy skład delegacji brytyjskiej

LONDYN (PAP). Minister spraw zagran. Bevin stanie na czele delegacji W. Brytanii na konferencję paryską w sprawie dalszej dyskusji nad planem Marshalla.

Delegacja brytyjska będzie się składała prawdopodobnie z ok. 50 osób.

Konferencja premiera Spaaka z ambasadorem radzieckim

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że ambasador radziecki w Brukseli, Pawłow, złożył w poniedziałek wizytę premierowi belgijskiemu Spaakowi i wręczył mu notę, zawierającą pogląd rządu radzieckiego na mającą się wkrótce odbyć konferencję paryską.

Dalsze komentarze radzieckie

MOSKWA (SAP). Agencja „Tass" stwierdza przemilczanie i przekręcanie faktów, związanych z rozmowami paryskimi o propozycji Marshalla przez prasę brytyjską.

„Wystarcza wspomnieć — donosi Tass—że ani jeden z dzienników, stojących blisko rządu, nie zamieścił deklaracji min. Mołotowa. Podobnie gazety brytyjskie nie podały tekstu propozycji radzieckiej z dn. 13 czerwca, jeżeli nie liczyć szeregu drukowanych wersji, które przedstawiają tę propozycję w formie najzupełniej wypaczonej i z nieodłącznym komentarzem, bardzo nieżyczliwym".

Komentując zaproszenie, wystosowane przez Francję i W. Brytanię do państw europejskich na nową konferencję, mającą się odbyć w Paryżu w przyszłą sobotę, „Tass" pisze:

„Brytyjska opinia publiczna jest w dalszym ciągu wprowadzana w błąd. To pomaga Bevinowi, którego Bidault obecnie popiera bez zastrzeżeń, w wykonywaniu rozkazów Waszyngtonu, dotyczących współpracy europejskiej, jaka ma być wprowadzona we Francji, w Anglii i w jeszcze kilku państwach europejskich".

„Prasa brytyjska gorliwie dopomaga brytyjskiemu ministerstwu spraw zagranicznych w taktyce, prowadzącej do podziału Europy na dwa wrogie obozy, w myśl rozkazów spoza Atlantyku".

MOSKWA (API). Czasopismo moskiewskie „Nowoje Wremia", komentując obrady konferencji wielkiej trójki w Paryżu pisze m. in.:

„Bevin i Bidault zamierzali opracować powszechny plan ekonomiczny dla całej Europy, dyktując każdemu państwu europejskiemu poziom i kierunek rozwoju podstawowych gałęzi ich narodowej gospodarki. Przyjęcie propozycji anglo-francuskiej oznaczałoby przystosowanie gospodarki państw europejskich do potrzeb Stanów Zjedn. Oznaczałoby ingerencję tego kraju w wewnętrzne sprawy narodów europejskich, które by taką pomoc przyjęły. Koncepcja taka jest fałszywa i niemożliwa do przyjęcia.

Oczywiście Stany Zjedn., których siła produkcyjna i bogactwo narodowe nie tylko nie ucierpiały na skutek wojny, lecz naodwrót, znacznie wzrosły — mogą i są moralnie zobowiązane przyjść z pomocą zniszczonym przez Hitlera państwom europejskim. Jednakże pomoc ich może być przyjęta jedynie na zasadzie równości i na podstawie międzynarodowej demokratycznej współpracy.

30 metrów nad Marszałkowską

Prawa wieża kościoła Zbawiciela została poważnie uszkodzona pociskiem artyleryjskim w czasie działań wojennych. Bardziej pilne prace przy zabezpieczaniu i odbudowie nawy głównej opóźniły nieco remont uszkodzonej wieży.
Na zdjęciu: murarze na wysokości 30 m. ponad ul. Marszałkowską zatrudnieni budową rusztowań pomocniczych do remontu uszkodzonej wieży.

Remont— największej stoczni

W Szczecinie przystąpiono do remontu największej w Polsce stoczni „Odra", która przed wojną zatrudniała do 14.000 robotników.

Roboty remontowe prowadzi Zjednoczenie Stoczni Polskich w Szczecinie.

Co mają i czego brak Niemcom?

BERLIN (API). „Niemcy posiadają obecnie 15 premierów, 50 ministrów i 2 tys. posłów do parlamentu. Jedynie, czego im brak, to jedności gospodarczej i politycznej" — stwierdził przewodniczący partii liberalnej w strefie radzieckiej Kulz w przemówieniu, wygłoszonym na kongresie partyjnym w Turyngii.

Niemiecki »Drang nach Osten« natrafi na mocną obronę

Oświadczenie prem. Gottwalda o umowach polsko-czechosłowackich

PRAGA (PAP). — Premier rządu czechosłowackiego Gottwald wygłosił w czasie uroczystości „Dni słowiańskich" jakie odbyły się w czasie od 4 — 6 b. m. w Devinie koło Bratisławy, przemówienie, w którym poruszył problemy, dotyczące czechosłowackiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Nawiązując do umów polsko-czechosłowackich premier Gottwald oświadczył:

„Rokowania jakie w tych dniach przeprowadziliśmy z Polakami w Pradze i jakie zostały ukoronowane pełnym sukcesem, stanowią dalszy krok naprzód w rozwoju czechosłowacko-polskiej umowy sojuszniczej. Przez zawarcie tej umowy osiągnęliśmy ostateczny cel, t. j. wybudowanie silnego i trwałego wału przeciwko możliwości nowej agresji niemieckiej. Rolę, jaką umowa ta odgrywa określa przede wszystkim fakt, iż Czechosłowacja i Polska są najbliższymi i bezpośrednimi sąsiadami Niemiec. W przyszłości więc ponowne próby niemieckiego „Drang nach Osten" natrafią na mocną obronę.

2.576 głosów za, 2.058 — przeciw

Ramadier uzyskał nieznaczną większość

na Radzie Naczelnej francuskiej partii socjalistycznej

Wzrost nastrojów strajkowych wśród pracowników państwowych

PARYŻ (PAP). — W sprawie polityki Ramadiera toczyła się na posiedzeniu Rady Naczelnej Francuskiej Partii Socjalistycznej debata przez 18 godzin.

Liczni mówcy krytykowali Ramadiera, zarzucając mu, że ulega zbytnio ministrom z MRP i z partii radykałów. Podkreślono również, że Ramadier nie realizuje zaaprobowanego przez SFIO programu nacjonalizacji ciężkiego przemysłu, planowania gospodarczego i kontroli państwowej nad życiem gospodarczym Francji.

Podczas dyskusji podkreślono również, że premierem rządu, w skład którego nie wchodzą komuniści — nie powinien być socjalista. Na najbardziej radykalnym skrzydle odezwały się nawet głosy, **domagające się ustąpienia socjalistów z rządu.**

Obrońcy Ramadiera w odpowiedzi na ataki lewicy wystąpili z przemówieniami, w których krytykowali działalność francuskiej partii komunistycznej i uzasadniali konieczność współpracy z partiami mieszczańskimi. Domagali się oni również od członków Rady Naczelnej, aby nie wysuwali żadnych wniosków, które by utrudniały współpracę socjalistów francuskich z MRP i z radykałami.

Premier Ramadier złożył bezpośrednio przed głosowaniem oświadczenie, w którym zaznaczył, że w obecnym momencie powinni socjaliści kierować rządem francuskim. Zaapelował on do Rady Naczelnej, aby wyraziła swe poparcie dla polityki rządu francuskiego w sprawie planu Marshalla.

W wyniku głosowania wniosek uporządkujący Ramadiera do zachowania stanowiska premiera przyjęty został nieznaczną większością. Za wnioskiem tym padło 2.576 głosów, przeciwko — 2.058, przy 127 wstrzymujących się od głosowania.

Rada Naczelna uchwaliła następnie rezolucję, aprobującą plan Marshalla i wyrażającą przekonanie, że „jedynie udział wszystkich narodów europejskich gwarantuje powodzenie planu Marshalla". W rezolucji wyrażono również nadzieję, że Zw. Radziecki wyśle swego przedstawiciela na konferencję zwołaną na dzień 12 lipca w Paryżu.

Rada Naczelna zatwierdziła politykę gospodarczą rządu oraz jego politykę kolonialną.

PARYŻ (API). Francja stoi w obliczu nowych strajków, zapowiedzianych na tydzień bieżący. Strajk największych rozmiarów grozi ze strony pracowników administracji publicznej, którzy domagają się podwyżki płac. Również federacja pracowników zakładów użyteczności publicznej zapowiada akcję strajkową. Jednocześnie pracownicy paryskich kolei podziemnych i tramwajów prowincjonalnych ogłosili solidarność z pracownikami administracji publicznej. W najbliższy piątek porzucić mają pracę robotnicy i technicy arsenałów armii lądowej, lotnictwa i marynarki wojennej.

Plan Marshalla na porządku obrad Europejskiej Komisji Gospodarczej

Wymiana zdań między przedstawicielami ZSRR i WBrytanii

GENEWA (PAP). Na posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej delegat W. Brytanii, minister Mc Neil poruszył plan Marshalla.

Mówca podkreślił, że — zdaniem rządu brytyjskiego — realizacja amerykańskiego planu pomocy dla Europy wymaga utworzenia specjalnej organizacji, gdyż Europejska Komisja Gospodarcza nie mogłaby rozwiązać problemów, związanych z planem Marshalla.

Min. Mc Neil oświadczył, że dla realizacji planu konieczna jest jednomyślność, która prawdopodobnie stanowić będzie podstawę Komitetu Współdziałania, jaki zostanie powołany do życia na konferencji paryskiej. Procedura Europejskiej Komisji Gospodarczej utrudniłaby — zdaniem mówcy — rozwiązanie gospodarczych problemów Europy.

W odpowiedzi na oświadczenie delegata brytyjskiego, przedstawiciel Zw. Radzieckiego, Zorin, stwierdził, że Anglia i Francja, działając poza plecami Zw. Radzieckiego, chciały utworzyć w Europie specjalną organizację poza ONZ. Ta nowa organizacja — stwierdził Zorin — nie miała innego celu, jak stworzenie dla Anglii i Francji pozycji dominującej w Europie i ustanowienie kontroli gospodarczej nad gospodarką małych narodów europejskich.

HYDRZE ŁEB URWAĆ

KILKA tygodni temu przed konsulatem amerykańskim w Warszawie można było widzieć długie kolejki, w których wystawali prawie wyłącznie chłopi, przybyli z najodleglejszych zakątków kraju. Rzucili dom i najpilniejsze roboty w polu, wydali sporo grosza — wszystko to, by cierpliwie, od świtu sterczeć w kolejce i czekać.

Na co? Ano, na bezpłatny, komfortowy wyjazd do St. Zjednoczonych; na bezpłatną gospodarkę tamże, wraz z bezpłatnymi traktorami i bezpłatnym szczęściem amerykańskim.

„Kto Wam o tym wszystkim mówił?" — „Ano, ludzie mówili, a ludzie wiedzą.." Lub: „Jeden taki u nasz we wsi powiedział".

A więc najzwyklejsza, najszkodliwsza społecznie plotka — i najzwyklejszy, najszkodliwszy społecznie bezkrytycyzm.

Przykłady podobnych i jeszcze bardziej bodaj szkodliwych plotek można by mnożyć bez końca.

W okresie niedawnej zwyżki cen: „Co się pani dziwi, że chleb drożeje? Wagonami przecież wysyłają zboże za granicę..."

Albo: „W Pruszkowie trupy na ulicach"... „A na Zachodzie moja pani — kołchozy".

Albo: „Podobno też pieniądze stemplują i unieważniają, a nowych to tylko po 100 zł. dawać będą..."

Albo „inteligentniej": „Amerykanie wylądowali w Baku, a osadnicy uciekają z Ziem Zachodnich, bo Anglicy dokonali już tam desantu. Zresztą w ogóle wojna wisi na włosku".

MECHANIZM PLOTKI w Polsce jest zdumiewająco prosty i jednolity. Wspólną sprężyną, ukrytą we wszystkich bez wyjątku tego typu „murowanych wiadomościach", jest zdecydowana wola szerzenia paniki, nieufności, zamętu we wszystkich dziedzinach życia. Sprężyna uderza niezawodnie, bo rzadko napotyka na opór krytycyzmu.

Podważyć zaufanie do ustroju, do rządu, do waluty, do obecnych granic; zdezorganizować pracę, pozbawić ludzi poczucia pewności i bezpieczeństwa, — oto niewątpliwy cel, który przyświeca ośrodkom, szerzącym plotkę. Ośrodkom, prowadzącym wytrwale osławioną „Akcję O" (akcję „opluskwiania").

Nie trzeba być przenikliwym politykiem, aby zrozumieć, czyim interesom służy w Polsce plotka. Nie mam tu bynajmniej na myśli jedynie interesów waluciarzy i spekulantów. Dezorganizując, bowiem, życie kraju, plotka służyć może wyłącznie — i służy rzeczywiście — interesom wrogów Polski a przede wszystkim interesom Niemców, którzy dokładają najwyższych wysiłków, by opóźnić proces odbudowy, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych. Dowód: uprzejme listy „ostrzegawcze", przysyłane z Niemiec, rzekomo od b. właścicieli nieruchomości, zakładów pracy i t. p.

Że nie przesadzamy w ocenie potęgi oddziaływania plotki, świadczą zeszłoroczne smutne wypadki kieleckie.

JEST rzeczą jasną, że nie każdy spośród tych, którzy bezkrytycznie powtarzają zasłyszaną plotkę, zdaje sobie sprawę z zamierzeń jej autorów i świadomie z nimi współdziała. Jest rzeczą jasną, że nie każdy docenia w pełni szkodliwość społeczną kolportowanej przez się plotki.

Ale jest rzeczą nie mniej karną, że organizm społeczny bronić się musi wszelkimi środkami przed trującym działaniem plotki, godzącej dotkliwie w najżywotniejsze interesy ogółu. Mówiąc po prostu, chodzi o to, aby każdy wiedział, że za szerzenie — czy bodaj tylko powtarzanie „murowanych wiadomości" wiadomego typu ponosi się odpowiedzialność sądową.

Wyroki, które niedawno zapadły w Gdańsku i w Poznaniu, świadczą o tym, że Państwo zdecydowane jest urwać łeb hydrze plotki.

B. W.

Ostatnia szansa pokojowego rozwiązania kryzysu greckiego

Oferta EAM-u pod adresem rządu

ATENY (PAP). Komitet Centralny EAM złożył oświadczenie, w którym ostrzega przed niebezpiecznymi konsekwencjami kontynuowania przez obecny rząd wojny domowej. EAM zaznacza, że stoi na gruncie niepodległości Grecji i przywrócenia jedności narodu, rozdartej przez wojnę domową.

„Nie żądamy władzy — głosi deklaracja Komitetu Centralnego EAM — ani nie chcemy zagarnąć jej siłą. Żądamy jedynie, by narodowi dano możność nieskrępowanego wyrażenia jego suwerennej woli, której bez zastrzeżeń podporządkujemy się".

Stwierdzając, że sprawa może być rozstrzygnięta jedynie w drodze porozumienia i kompromisu, EAM wyraża gotowość przedyskutowania możliwości znalezienia wyjścia z obecnej sytuacji z upoważnionymi do tego przez rząd przedstawicielami.

W kołach postępowych ofertę EAM'u ocenia się jako ostatnią szansę pokojowego rozwiązania kryzysu greckiego. Tym niemniej jednak rzecznik rządu greckiego oświadczył dziennikarzom, iż rząd grecki nie zamierza wszcząć rozmów z powstańcami.

ANKARA (API). Jedna z gazet tureckich zamieściła korespondencję z Aten, której autor podaje treść wywiadu z ministrem greckim, Tsaldarisem. Tsaldaris oświadczył, że najdalej w ciągu 2 miesięcy zakończona zostanie walka z powstańcami.

Na pytanie, czy pomoc amerykańska przyczyni się do przyśpieszenia zwycięstwa nad partyzantami — Tsaldaris odpowiedział, że niewątpliwie tak będzie. Dodał on, że **bez tej pomocy Grecja nie dałaby rady wojskom partyzanckim.**

Nowe targowisko w Warszawie

Handlarze z placu Kazimierza, który zajęty zostaje pod budowę „Domu Słowa Polskiego", otrzymają nowe budki na nowoutworzonym targowisku przy zbiegu ulic Prostej i Twardej.
Na zdjęciu: po prawej — fragment dawnego targowiska na pl. Kazimierza, po lewej — nowego z rzędem murowanych budek - stoisk

Dziś piąty rysunek w konkursie »Popularne powiedzonka«

PRZED ŚWIĘTEM ODRODZENIA POLSKI

Uroczystości w 3-cią rocznicę ogłoszenia Manifestu Lipcowego

W związku ze zbliżającym się Świętem Odrodzenia w całym kraju powstają obywatelskie komitety obchodu, w których skład wchodzą przedstawiciele Rad Narodowych, stronnictw demokratycznych, związków zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz Wojska Polskiego. Komitety te powstają zarówno w miastach, jak w powiatach i gminach.

Wobec okresu żniw, uroczystości i zabawy na wsi odbędą się w niedzielę, 20 lipca. W miastach będą urządzane akademie w dniu 21 lipca, a 22 lipca — zabawy na placach i w ogrodach.

Wydział Kulturalno-Oświatowy Komisji Centralnej Związków Zawodowych polecił związkowym zespołom artystycznym wziąć jak najszerszy udział w obchodach. Dnia 20 lipca chóry, orkiestry, zespoły taneczne, dramatyczne i recytacyjne, po uprzednim porozumieniu się z gminnymi komitetami obchodu Święta Odrodzenia, wystąpią z programami artystycznymi po wsiach.

W dniu 21 lipca zespoły wezmą udział w akademiach, urządzanych w porozumieniu z wojewódzkimi komitetami obchodu Święta Odrodzenia Polski. Orkiestry wystąpią w tym dniu z publicznymi koncertami w parkach, ogrodach i innych miejscach publicznych.

Dnia 22 lipca zespoły artystyczne związków zawodowych wezmą udział w imprezach organizowanych na wolnym powietrzu. Ponadto przewiduje się zorganizowanie przez związkowe zespoły artystyczne szeregu specjalnych imprez dla dzieci.

W Warszawie dzień 22 lipca obchodzony będzie bardzo uroczyście. Oprócz uroczystości centralnych, w których wezmą udział najwyżsi dostojnicy Państwa odbędą się obchody we wszystkich dzielnicach Warszawy.

Dzielnicowe Rady Narodowe powołują obecnie komitety dzielnicowe obchodu, w których skład wchodzą: przewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej, Starosta Grodzki, przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych, duchowieństwa, organizacji społecznych, związków zawodowych, cechów, organizacji spółdzielczych, kupieckich, rzemieślniczych, handlowych, organizacji sportowych, Wojska, Milicji Obywatelskiej i t. d.

Komitety Dzielnicowe urządzą na swym terenie Akademie z bogatą częścią artystyczną oraz zabawy ludowe, tańce, loterię fantową w parkach i miejscach publicznych, zawody sportowe i t. p. Komitety Dzielnicowe dbać też będą o wygląd swych dzielnic, o dekorację domów, balkonów, placów i ulic.

We wszystkich dzielnicach na placach publicznych wyświetlane będą filmy.

Żołnierze przebywający w szpitalach otrzymają specjalne upominki, będą też dla nich urządzone specjalne akademie.

Wszystkie instytucje Centralne przedstawią społeczeństwu na planszach ulicznych sprawozdania ze swych osiągnięć na odcinku odbudowy i zagospodarowania kraju.

Obchody dnia 22 lipca będą miały charakter radosny i powszechny. Wstęp na wszystkie imprezy będzie bezpłatny.

4073 wagony

Braki w dziedzinie taboru kolejowego są w szybkim tempie wyrównywane dzięki rekordowej pracy naszego przemysłu.

W r. bieżącym do 1-go czerwca wyprodukowaliśmy 4073 wagony, a więc przeciętna miesięczna produkcji wynosi 514.

Produkcja w ubiegłym roku dawała 250 wagonów miesięcznie, przewyższając pięciokrotnie produkcję przedwojenną. Dziś osiągamy już 325 proc. rekordowej produkcji roku 1946.

Wkrótce oczekiwane jest zakończenie rokowań handlowych angielsko-radzieckich

LONDYN (API). Radio londyńskie cytuje wywiad ministra handlu zagranicznego W. Brytanii, Wilsona, udzielony korespondentom prasowym w Moskwie.

Wilson oświadczył, że w ciągu ostatnich 10 dni toczyły się co dziennie rokowania ekspertów brytyjskich i sowieckich na temat zawarcia układu handlowego Wilson był kilkakrotnie przyjęty przez ministra handlu zagr. ZSRR, Mikojana.

Wkrótce oczekiwane jest zakończenie rozmów. „Jeśli układ zostanie zawarty — powiedział Wilson — wzajemna wymiana handlowa między ZSRR i Anglią zwiększy się kilkakrotnie".

Bojkot „Referendum" w Hiszpanii zorganizowały partie opozycyjne

PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że partie opozycyjne rozwinęły w dniu referendum intensywną propagandę za bojkotem głosowania. Mimo że policja i wojsko były w ostrym pogotowiu i aresztowały każdego, kto podejrzewany był o agitowanie za bojkotem, udział głosujących w godzinach przedpołudniowych i południowych był stosunkowo niewielki.

Dopiero w godzinach wieczornych agenci policyjni obchodzili domy i grozili represjami za wstrzymanie się od głosowania. Przyczyniło się to do wzrostu frekwencji głosujących bezpośrednio przed zamknięciem lokali wyborczych.

Mimo tych środków nacisku frekwencja wyborcza w ośrodkach robotniczych była mała.

Korespondent agencji Reutera donosi z Madrytu, że bojkot referendum zatoczył szersze kręgi, niż spodziewano się w kołach urzędowych.

Wśród monarchistów hiszpańskich nastąpił, w związku z referendum rozłam. Znaczna część monarchistów zwalcza projekt gen. Franco.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, powołując się na prasę frankistowską, że 70 proc. głosujących w referendum, urządzonym przez gen. Franco, wypowiedziało się za tzw. ustawą sukcesyjną.

Ustawa ta — jak wiadomo — przewiduje, że gen. Franco pozostaje na czas nieokreślony głową państwa z tym, że Hiszpania może się stać monarchią, na której czele stanie król lub regent zatwierdzony przez Kortezy.

LAKE SUCCES (API). Koła dyplomatyczne ONZ nie przywiązują na ogół żadnej wagi do ogłoszonych częściowo wyników niedzielnego referendum w Hiszpanii. Nie zmienia ono w niczym postawy ONZ wobec reżimu Franco. Referendum to nie może być w żadnym wypadku uznane za równoznaczne z wolnymi wyborami, jakich domagała się grudniowa rezolucja Zgromadzenia Generalnego.

O postępach w odbudowie Polski

opowiadał studentom na emigracji kardynał Griffin

ale władze andersowskie zakazały tłumaczenia mowy

LONDYN. — Kardynał Griffin odwiedził po powrocie z Polski obóz studentów polskich z armii Andersa w miejscowości Sudbury. Studenci ci przybyli do Anglii z Włoch i musieli przerwać studia, gdyż nie otrzymali stypendiów od rządu brytyjskiego.

Kardynał Griffin podkreślił niezwykły optymizm i determinację społeczeństwa w akcji odbudowy kraju.

„Godną uwagi jest rzeczą — powiedział Kardynał — że gdziekolwiek udawaliśmy się, widzieliśmy ogromny postęp w odbudowie kraju, postęp, jakiego nie widzi się nawet w W. Brytanii. Nigdzie nie widziałem zmarnowanego kawałka ziemi.

Wszędzie widać zdecydowaną wolę marszu naprzód. Jestem przekonany, że Polska nie tylko będzie mogła przetrwać dzisiejszy okres, lecz i żyć".

Wspominając o swej wizycie na Uniwersytecie Lubelskim, Griffin oświadczył, iż tamtejsi studenci zapytali go, co sądzi o Ziemiach Odzyskanych.

„Odpowiedziałem im — stwierdził Kardynał — „powinniście zatrzymać to, co posiadacie ze względu na waszą ogromną włożoną tam pracę i wasze cierpienia".

W zakończeniu swego przemówienia Kardynał Griffin przekazał od studentów polskich z Uniwersytetów: Warszawskiego, Krakowskiego, Lubelskiego i Łódzkiego gorące pozdrowienia i wezwanie do powrotu do kraju, ażeby pomóc w jego odbudowie.

Należy nadmienić, że przemówienie Kardynała Griffina, wygłoszone po angielsku, nie zostało przetłumaczone na język polski i z tego względu pozostało dla większości studentów, niedawno przybyłych z Włoch, niezrozumiałe. Władze andersowskie nie dopuściły do przetłumaczenia niewygodnych dla siebie fragmentów.

Spiskowcy francuscy

utrzymywali łączność z wywiadami obcych państw

PARYŻ, (PAP). — Prasa donosi, że wśród organizatorów spisku faszystowskiego we Francji znajdował się również jeden z najbliższych współpracowników Petaina, gen. Bethouard. Komitet spiskowców utrzymywał łączność z wywiadami niektórych państw obcych.

Dzienniki wymieniają również nazwisko b. komisarza policji Henryka Soutifa, który brał udział w zbieraniu broni dla spiskowców. Nadto zatrzymała policja znanego działacza faszystowskiego Renaudina, który miał organizować prowokacje, aby wytworzyć atmosferę podatną dla wojny domowej.

GÓRNICY ANGIELSCY przeciwko polityce dolara i bombie atomowej

LONDYN (API). W Rothesay (Szkocja) odbywa się konferencja Związku Górników, liczącego 700.000 członków. Na konferencji wygłosił przemówienie przewodniczący Związku, Will Lawther, w którym skrytykował politykę bomby atomowej i wszechmocy dolara. „Można dostać zawrotu głowy — powiedział on — gdy słucha się wypowiedzi ludzi, zamierzających obrzucić Europę bombami atomowymi, jak gdyby to było naturalną czynnością ludzkości.

Ci sadyści, mówiący tak beztrosko o niszczycielstwie świata, powinni zrozumieć, że każdy kto posiada choć iskrę rozsądku nie będzie tolerował takiej paplaniny. Zwolennicy bomby atomowej nie ukrywają, że wojna ta ma być skierowana przeciwko ZSRR.

Korzystam z tej okazji, aby stwierdzić, iż żaden górnik brytyjski ani odpowiedzialny pracownik nie będzie pracował nad wytworzeniem materiału na tego rodzaju wojnę i im wcześniej zwolennicy jej zrozumieją ten fakt, tym lepiej dla nich. Niektórzy Amerykanie są przekonani, że zahypnotyzują świat wszechmocą dolara. Widzimy, w jaki sposób amerykańscy monopoliści usiłują zdusić swój własny ruch związków zawodowych, nie zamykamy oczu na nienawiść rasową i dyskryminację w ich kraju".

Spór holendersko-indonezyjski

Przed powstaniem St. Zjednocz. Indonezji

HAGA (PAP). Gubernator generalny holenderskich Indii Wschodnich, dr van Mook, zakomunikował wicepremierowi rządu indonezyjskiego, dr M. Setiadjit, że odpowiedź republiki indonezyjskiej na holenderską notę w sprawie planu utworzenia tymczasowego rządu federalnego jest niezadowalająca. W związku z tym wicepremier Setiadjit udał się z Batawi do Jogiakarta, stolicy indonezyjskiej w centralnej Jawie, aby odbyć konferencję z rządem dr Sjarifuddina.

W niedzielę dr Setiadjit wręczył van Mookowi notę indonezyjską, wyrażającą zgodę na utrzymanie władzy najwyższej rządu holenderskiego w Indonezji do 1949 r., „kiedy na zasadzie układu z Liggadjati zostaną utworzone ze wszystkich państw b. holenderskich Indii Wschodnich — Stany Zjednoczone Indonezji".

Nota indonezyjska odrzuca 2 warunki holenderskie:

1) udział gubernatora van Mook jako przedstawiciela Holandii w rządzie federalnym;

2) propozycję utworzenia wspólnej holendersko-indonezyjskiej żandarmerii.

HAGA. — Dziennik holenderski „De Waarheid" donosi, że wojska holenderskie na wszystkich odcinkach frontu w Indonezji są w stanie pogotowia bojowego. Trwają przygotowania do rozpoczęcia wielkiej ofensywy.

34 znanych hitlerowców w Radzie Ekonomicznej Niemiec Zachodnich

„Prawda" stwierdza, że personel Rady Ekonomicznej stref angielskiej i amerykańskiej składa się w większości z faszystów. Wśród 44 radców ministerialnych, którzy mają pracować w dwustrefowym urzędzie, znajduje się 34 znanych faszystów i 4 oficerów armii hitlerowskiej. Personel Rady Ekonomicznej liczy ogółem 2 tysiące pracowników, w tym 1.600 b. hitlerowców.

Do pracowników 2-strefowej Rady zaliczeni zostali dr. Werkmeister i Schaaf, znajdujący się na liście przestępców wojennych, przedstawiciel monopolistów niemieckich Dinkelbach, hitlerowiec — i wielki obszarnik Schlange Schoeniger, pełnomocnik Goeringa — Hagelman i wielu innych.

Najwybitniejszy przedstawiciel przemysłu filmowego USA przybywa do Polski

9 lipca r. b. przybywa do Warszawy własnym samolotem najwybitniejszy przedstawiciel przemysłu filmowego St. Zjedn. Eric Johnston.

Eric Johnston, prezes Motion Picture Export Association przybył do Europy, celem zwiedzenia szeregu krajów. 9 lipca przyleci samolotem z Pragi Czeskiej do Warszawy, skąd następnie uda się do Berlina.

W Polsce podobnie jak i w innych krajach Europy, Eric Johnston przeprowadzi szereg rozmów z przedstawicielami rządu i miejscowego przemysłu filmowego.

»Próba usadowienia się między lewicą a prawicą kończy się zawsze z korzyścią dla prawicy«

Pietro Nenni o polityce francuskich socjalistów

RZYM (API). Leader włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni porównuje w artykule wstępnym gazety „Avanti" politykę socjalistów we Francji z polityką chrześcijańskich demokratów we Włoszech. Sytuacja we Francji i we Włoszech — pisze Nenni — jest analogiczna z tą tylko różnicą, że we Francji rządzą socjaliści, u nas zaś chrześcijańscy demokraci. Oba jednak rządy opierają się na tych samych „centrowych iluzjach".

Doświadczenie historyczne wskazuje, że próba usadowienia się pomiędzy lewicą i prawicą kończy się zawsze przejściem na pozycję tej ostatniej. Polityka centrum doprowadziła do klęski Republiki Weimarskiej i może także zagrozić istnieniu czwartej Republiki Francuskiej i pierwszej Włoskiej".

Nenni wskazuje na konieczność zjednoczenia działań partii socjalistycznej i komunistycznej. „Jesteśmy wierni — mówi Nenni — zasadom, interesom i celom politycznym wszystkich pracujących. Oskarżają nas, że pracujemy dla komunistów. Ale gdybyśmy zeszli z pozycji współpracy z komunistami, przeprowadzilibyśmy w istocie politykę prawicy i wykopali własnymi rękami grób socjalizmowi".

Ocena światowych zbiorów pszenicy według obliczeń Min. Rolnictwa USA

WASZYNGTON (SAP). Według obliczeń Min. Rolnictwa St. Zjednoczonych, tegoroczne zbiory pszenicy w Europie — będą znacznie niższe od przedwojennej normy przeciętnej, która wynosiła 1.670 milionów buszli, a około 10% niższe, niż przeszłoroczne, wynoszące 1.350.000.000 buszli.

Związek Radziecki będzie miał zbiory lepsze, niż w roku 1946 (około 1.000.000.000 buszli).

Plony państw azjatyckich będą w tym roku mniej więcej na poziomie przeszłorocznych.

W Stanach Zjednoczonych — jak twierdzi ministerstwo rolnictwa — oczekiwane są zbiory rekordowe: 1.400.000.000 buszli pszenicy.

Powiernictwo amerykańskie nad wyspami Pacyfiku

WASZYNGTON (API). Senacka komisja spraw zagranicznych zatwierdziła umowę, na której zasadzie wyspy Mariany, Karoliny i Marshalla znajdą się pod powiernictwem St. Zjednoczonych.

Wyspy te należały poprzednio do Japonii.

Montgomery i wicepremier Australii udają się do Tokio

TOKIO (SAP). Reuter donosi, że dr. Evatt, wicepremier i minister spraw zagranicznych Australii, udaje się w dn. 26 lipca do Tokio z wizytą do gen. Mc Arthura. Dr. Evatt ma pozostać w Japonii przez 5 dni.

Marszałek Montgomery odlatuje do Tokio w dniu 31 lipca z Nowej Zelandii. Będzie on również gościem Mc. Arthura.

Surowa kontrola wartości mąki i chleba kartkowego

W najbliższych dniach wydane zostaną przepisy, regulujące sprawę racjonalnego wypieku i rozdziału chleba.

Istnieje już wprawdzie zarządzenie o znakowaniu mąki reglamentowanej, wychodzącej z młyna — w praktyce jednak młyny zarządzenia tego nie przestrzegają.

Aby temu zapobiec, do dnia 15 lipca r. b. inspektorzy ministerialni i wojewódzcy przejdą fachowe przeszkolenie, po czym będą prowadzili w terenie kontrolę.

Akcja kontroli obejmie przede wszystkim Warszawę, Łódź, Katowice, Kraków, Gdańsk i Wrocław.

Kontrola mąki, zabezpieczenie jej przed domieszką oraz cechowanie zarówno mąki, jak i chleba — wpłyną niewątpliwie na podniesienie jakości chleba kartkowego.

Za wzmożeniem imigracji do St. Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman zwrócił się do Kongresu z apelem o jak najszybsze opracowanie ustawy w sprawie wpuszczenia „znacznej ilości" osób wysiedlonych z Europy do St. Zjednoczonych.

Prezydent zaznaczył, że obecne kwoty imigracyjne są niedostateczne i że konieczne jest opracowanie specjalnej ustawy w tej sprawie.

— PANIE DOKTORZE, ON PRZED TYGODNIEM ŁYKNĄŁ PESTKĘ.

3 wyroki śmierci przeciwko agentom gestapowskim w Katowicach

Po dwutygodniowej rozprawie zakończył się w Katowicach proces przeciwko trzem agentom gestapo Grolikowi, Kamperowi i Ulczokowi, którym przewód sądowy udowodnił zbrodniczą działalność prowokacyjną w stosunku do polskich organizacji podziemnych.

Wszyscy trzej przestępcy zostali skazani na karę śmierci z utratą praw obywatelskich i honorowych na zawsze oraz z konfiskatą majątku.

Kronika polityczna

7 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Stanów Zjedn., p. Tom Griffis, złożył wizytę min. Spraw Zagr. Z. Modzelewskiemu. Uroczyste złożenie listów uwierzytelniających Prezydentowi Rplitej odbędzie się w dniach najbliższych.

Min. Spr. Zagr. Z. Modzelewski przyjął [illegible]

Przeszło miliard zł. wynosi budżet m. Łodzi

Wczoraj powróciła z Warszawy delegacja samorządu łódzkiego, która wezwana została przez Radę Państwa celem przedstawienia sytuacji finansowej i potrzeb miasta.

Rada Państwa zatwierdziła bez żadnych zmian budżet Łodzi na rok 1947, który zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą miliard 100 milionów złotych.

Poważna instytucja poszukuje wykwalifikowanego maszynisty drukarskiego do maszyny płaskiej w Krakowie K 6049-1

Zgłoszenia kierować do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP, Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 11, sub „Maszynista drukarski"

ZE ŚWIATA

ORGANIZACJA FASZYSTOWSKA W HOLANDII

AMSTERDAM. — W Holandii rozwijają ożywioną działalność faszyści wypuszczeni w ciągu ostatnich miesięcy z obozów koncentracyjnych. Stworzyli oni organizację pod nazwą „Związek oporu", której filie znajdują się w wielu miastach holenderskich. Na czele tej organizacji stoi b. hitlerowiec inż. Krueger.

ODOSOBNIONY GŁOS ROZSĄDKU

BERLIN. — Na kongresie francuskiej partii komunistycznej w Strassburgu wystąpił przywódca komunistyczny Zagłębia Saary Fritz Nicolai i po raz pierwszy wypowiedział się za przyłączeniem Saary do Francji.

POMOC ZBOŻOWA DLA FINLANDII

HELSINKI. — Rząd radziecki zgodził się sprzedać Finlandii 40 tys. ton zboża, poza 100 tys. ton, przyznanymi na podstawie radziecko-fińskiej umowy handlowej na 1947 r.

ARABOWIE GROŻĄ REWOLTĄ

JEROZOLIMA. — Wiceprzewodniczący egzekutywy arabskiej, Jamal Husseini, oświadczył, że w Palestynie wybuchnie rewolta, jeśli W. Brytania i St. Zjednoczone nie przyznają Arabom ich słusznych praw. Husseini wezwał Arabów do przestrzegania ogłoszonego w 1946 r. bojkotu towarów żydowskich i „wszystkiego, co syjonistyczne".

EPIDEMIA DŻUMY W PALESTYNIE ROZSZERZA SIĘ

JEROZOLIMA. Wybuch epidemii dżumy w Palestynie przybiera zastraszające rozmiary. 14 wypadków tej choroby zameldowano w porcie Haify.

LIGA ANGIELEK, KTÓRE PRAGNĄ POŚLUBIĆ NIEMIECKICH JEŃCÓW WOJENNYCH

LONDYN. — 30-letnia Edha Diment, biuralistka w Parkstone w Corset stworzyła „Ligę Angielek, które pragną poślubić niemieckich jeńców wojennych W. Brytanii".

NIEOFICJALNE STRAJKI ZAKAZANE

LONDYN. — Przewodniczący związku górników, Will Lawther, uprzedził członków związku, których liczba sięga 700 tys. osób, że za strajki tzw. „dzikie", tj. nie mające poparcia władz związku, górnicy będą mogli być pociągani do odpowiedzialności sądowej.

WYWŁASZCZENIE FRANCUZÓW Z DOLAROWYCH PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

PARYŻ. — Zakomunikowano oficjalnie, że rząd francuski wywłaszczy obywateli francuskich z posiadanych przez nich dolarowych papierów wartościowych. Wywłaszczenie weszło w życie z dniem 6 lipca.

TAJEMNICZY SKŁAD BRONI POD PARYŻEM

PARYŻ (API). Koło stacji Nanterre, oddalonej o kilka kilometrów od Paryża znaleziono zakonspirowany skład broni. Policja zarekwirowała szereg karabinów i automatów oraz 6 skrzyń nabojów. Aresztowane zostały 3 osoby.

WŁOSKIE LOTNICTWO WZNAWIA KOMUNIKACJĘ ZAGRANICZNĄ

RZYM. Władze alianckie upoważniły cywilne lotnictwo włoskie do podjęcia lotów za granicę. Zgodnie z warunkami zawieszenia broni Włochy nie posiadały dotychczas cywilnej komunikacji lotniczej z zagranicą.

DROŻYZNA WE WŁOSZECH

RZYM. — Od 1936 r. ceny towarów we Włoszech wzrosły 52-krotnie, podczas gdy płace robotników tylko 2-krotnie, a pracowników państwowych 19-krotnie.

ARESZTOWANIE KATA ŻYDÓW WILEŃSKICH

WIEDEŃ. — Brytyjska służba bezpieczeństwa aresztowała w Linzu członka SA Johanna Murera, który w latach 1942 — 1943 był szefem Sicherheitsdienstu w Wilnie. Jest on odpowiedzialny za śmierć około 80 tys. ludzi. Znaleziono u niego 10 kg. złota, pochodzącego z rabunku w getcie wileńskim.

GEN. VON FALKENHAUSEN NA WOLNOŚCI?

WIEDEŃ. — Do amerykańskiej strefy w Austrii przybył gen. von Falkenhausen, który był generalnym gubernatorem okupowanej przez hitlerowców Belgii. Od maja 1945 przebywał on w amerykańskim obozie dla internowanych. Zwolnienie Falkenhausena z obozu nastąpiło pomimo, iż znajduje się on na belgijskiej liście zbrodniarzy wojennych.

AUSTRIA PRAGNIE WEJŚĆ DO ONZ

WIEDEŃ Poseł austriacki w Waszyngtonie zwrócił się w imieniu swego rządu z prośbą o przyjęcie Austrii do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

WYKRYCIE ORGANIZACJI „WILKOŁAKÓW" W WIEDNIU

WIEDEŃ. — Policja wiedeńska wpadła na trop tajnej organizacji faszystowskiej „wilkołaków". Dawni członkowie Hitlerjugend założyli organizację, która miała [illegible] szeregu aktów sabotażu

To też jest bogactwo!

Dolnośląski i pomorski rezerwat zdrowia

Na Dolny Śląsk i Pomorze Zachodnie zwykło się patrzeć przede wszystkim jako na źródło bogactw gospodarczych. I oceniać wartość tych ziem ilością znajdujących się tam fabryk, warsztatów oraz obszarami i jakością terenów rolnych.

A przecież ziemie te przedstawiają jeszcze inne, nie mniej wielkie bogactwa ,choć nie wyrażające się cyframi produkcji przemysłowej, czy rolnej. Są to bowiem olbrzymie „rezerwaty" zdrowia społecznego.

Dolny Śląsk ze swymi przepięknymi górskimi miejscami wypoczynkowymi: Karpaczem, Bierutowicami, Szklarską Porębą — ze swymi uzdrowiskami światowej sławy: Kudową, Dusznikami, Solicami, Wieńcem, Cieplicami, Puszczykowem, zyskał już uznanie całego kraju. Wyraża się to pokaźnymi liczbami wczasowiczów i kuracjuszów, którzy w ciągu zeszłego zwłaszcza roku — tak latem, jak i zimą — bawili w Karkonoszach.

Bieżący sezon zapowiada się bodaj jeszcze lepiej. Zarząd Państwowych Uzdrowisk melduje liczne zgłoszenia ze wszystkich dolnośląskich miejscowości na cały okres letni.

POMORZE CZEKA

Inaczej nieco wygląda sprawa z nadmorskimi miejscowościami Pomorza Zachodniego.

Pomorze Zachodnie — to zbyt mało jeszcze znany u nas pas prześlicznych, częściowo zniszczonych, lecz odbudowywanych kąpielisk.

Lato ubiegłe było ich pierwszym powojennym sezonem. Powiedzmy od razu — sezonem tylko częściowo wykorzystanym. Wiele osób nie wiedziało, że takie kąpieliska w ogóle istnieją, lub że są już czynne. Wielu też przerażały trudności komunikacyjne. I wówczas, gdy przez wybrzeże gdyńsko-helskie przelewały się tłumy, płacąc paskarskie ceny za kąt mieszkalny i jedzenie, szereg prześlicznych kąpielisk zachodnio-pomorskich czekało bezskutecznie na swój kontyngent gości.

W tym roku na szczęście sytuacja się zmieniła. Szeptana propaganda garstki „pionierów", którzy ubiegłego lata „odkryli" Pomorze, zrobiła swoje. Dziś ani wykwintne Ustronie o pięknym lesie i jeszcze ładniejszej plaży, ani Międzyzdroje o malowniczym brzegu — nie lękają się małej frekwencji. Przeciwnie, raczej boją się, czy starczy im miejsc dla wszystkich żądnych nadmorskiego wypoczynku mieszczuchów.

Również i jedyne pomorskie uzdrowisko typu sanatoryjnego dla reumatyków — Połczyn — ma pensjonaty zajęte aż po miesiące zimowe.

Ale na Pomorzu istnieją jeszcze kąpieliska nie całkowicie wykorzystane, jak Mielno, Skarbinowo, Dziwna i wiele innych, z nimi sąsiadujących. Są mniej eleganckie od Ustronia, ale za to dużo spokojniejsze i bardziej przez to wypoczynkowe.

I DLA CUDZOZIEMCÓW

Komunikacja kolejowo - autobusowa obecnie jest już zupełnie zadowalająca. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby zaludniły się wszystkie pomorskie kąpieliska.

W związku jednak z ich zaludnieniem nasuwają się tu dwie uwagi.

Czy nie należałoby położyć większy nacisk na organizowanie tam jak najliczniejszych ośrodków wypoczynkowych dla młodzieży szkolnej i akademickiej? Na terenach pomorskich jest wiele pamiątek i zabytków historycznych, świadczących o polskości tych ziem. Warto, by młodzież się z nimi zaznajomiła.

Poza tym, czy nie wartoby było nasilić propagandę turystyczną Dolnego Śląska i Pomorza na zagranicę? Niektóre już bowiem z naszych uzdrowisk na pewno nie powstydziłyby się gości cudzoziemskich. A ich dewizy byłyby nie do pogardzenia.

mir-par

Króliki oddają swe życie

by ratować nas od wścieklizny

W poczekalni Instytutu Pasteurowskiego przy ul. Chocimskiej, na długiej drewnianej ławce siedzi kilku pacjentów, czekając na zabieg przeciw wściekliźnie.

Kobieta w średnim wieku, o zapadniętych głęboko oczach, rozmawia z młodą dziewczyną, która przyprowadziła do szczepienia kilkuletnie dziecko, pogryzione przez psa.

— Analiza głowy psa wykazała, że miał on zarazki wścieklizny, — mówi kobieta, ale ponieważ pies rozdarł córce tylko sukienkę i nie było widać rany, zbagatelizowaliśmy badanie.

Głowa kobiety pochyla się na pierś. Wśród łkania kończy opowiadanie:

— Widocznie jednak było jakieś drobne skaleczenie, po kilkunastu dniach córka zachorowała; nie było już ratunku, musiała umrzeć.

* * *

Po skończeniu zabiegów kierownik oddziału pasteurowskiego, dr. Głowacka udziela nam informacji o pracy instytutu.

— W zakładzie produkujemy szczepionki przeciw wściekliźnie, przeprowadzamy badania mózgów zwierząt podejrzanych o tę straszną chorobę i wykonujemy zabiegi.

Obecnie mamy wiele pracy, gdyż nasilenie tej choroby znacznie się wzmogło, szczególnie na terenie pow. warszawskiego, grójeckiego i błońsko-sochaczewskiego.

Badania przeprowadzone w maju stwierdziły 14 przypadków wścieklizny. Laboratorium zakładu weterynarii na Grochowie, również w maju — 22, razem 36. Kilka osób pogryzionych musiało umrzeć, nie zgłosiły się one dla przeprowadzenia zabiegów.

W LABORATORIUM

Wchodzimy do laboratorium produkcji surowicy. Na zwykłym, drewnianym stole stoi coś w rodzaju ławki. To stół „operacyjny" dla królików przeznaczonych do produkcji surowic. Asystujący dr. Głowackiej sanitariusz Julian Orłowski z wielką wprawą przymocowuje królika rzemieniem do deski.

— W czasie mojej 22-letniej pracy w instytucie asystowałem już przy 100 tysiącach takich operacji — mówi.

Zaczyna się zabieg. Po przecięciu skóry na głowie królika lekarz wierci otwór w czaszce. W otwór wkłada igłę od strzykawki i wstrzykuje do mózgu t. zw. ustalony zarazek wścieklizny. (Virus fix).

Zdawało by się, że zwierzątko nie przetrzyma takiej operacji. Ale królik znosi ją z dziwnym spokojem i w chwilę po tym zabiera się do chrupania marchewki. Dopiero po trzech dniach zaczyna chorować, a po pięciu przychodzi paraliż. Wówczas króliki dobija się, a z mózgów zakażonych wścieklizną przygotowuje szczepionkę.

Zastrzyki przeciw wściekliźnie, to właśnie drobno roztarty mózg królika, rozcieńczony wodą karbolową i roztworem soli.

Czy dużo produkuje się zastrzyków w instytucie?

— Dotychczas produkowaliśmy tysiąc pudełek miesięcznie. Obecnie, w związku z większym zapotrzebowaniem, produkcję musimy podwoić, mówi dr. Głowacka.

Opuszczając laboratorium rzucamy okiem na ścianę, gdzie wisi podobizna Pasteura. Zdaje się, że dobrotliwe oczy wielkiego uczonego uśmiechają się. (mg)

Przez »KRAJ«
— poznasz kraj!

Urok rodzimych pól
i południowych wzgórz,
własnego morza dal
i piękno letnich burz!
Fabrycznej pracy rytm,
wieśniaka ciężki znój,
długość nadmorskich wydm
— to właśnie kraj jest twój!

MAGAZYN ILUSTRACJI I FOTOGRAFII
„KRAJ"
K 5790-0
cena egz. 25 zł

Budowa linii wysokiego napięcia

Łódź — Śląsk

Linia wysokiego napięcia elektrycznego na szlaku Śląsk — Łódź jest w trakcie budowy. Ciekawe są szczegóły, dotyczące prac przygotowawczych przed instalowaniem kabli i ustawieniem masztów z ramionami długości przeszło 8 mtr. Równoległe biegnące przewody wysokiego napięcia muszą znajdować się dostatecznie wysoko ponad ziemią, a w powietrzu co najmniej w odległości ośmiu metrów od siebie, aby uniknąć spięcia. Maszty stać będą w odstępach półkilometrowych.

Drugim problemem jest krajowa produkcja samych przewodów. Produkcję przewodów dla pierwszego etapu Śląsk — Łódź powierzono Zjednoczeniu Polskich Fabryk Drutu i Wyrobów z Drutu z terminem dostawy na 23 sierpnia b. r. Wartość zamówienia wynosi około 300 milionów złotych.

Do przewodów wysokiego napięcia potrzebna jest t. zw. przewodowa linia prądowa, stalowo-aluminiowa oraz cieńsza stalowa linia odgromowa. Linia przewodowa, składająca się z drutów stalowych, pokrytych powłoką aluminiową, obliczona jest na napięcie 20 kV (220 000 woltów). Stalowe druty linki odgromowej muszą być ocynkowane w celu uniknięcia zardzewienia.

Na 175-kilometrowy odcinek Śląsk — Łódź zużytych zostanie 920 ton stalowo-aluminiowego przewodu prądowego Produkcję tej liny oddał „Zjednodrut" Zakładom Przemysłowym „Metalurgia" w Radomsku. Natomiast Fabryka Lin i Drutu „Deichsel" w Sosnowcu produkuje 190 ton linki stalowo-odgromowej. Potrzebnych do liny przewodowej 600 ton walcówki aluminiowej dostarcza Fabryka Kabli i Drutów w Będzinie. Walcówkę stalową w ilości przeszło 500 ton — Huta „Kościuszko" w Chorzowie. Liny posiadać muszą wymaganą wytrzymałość, aby przez okres wieloletni nie zerwały się pod ciężarem własnym. Mimo licznych trudności, spowodowanych dzisiejszymi warunkami produkcyjnymi „Metalurgia" w Radomsku już 23 kwietnia miała gotowy pierwszy bęben z 1.200 m. liny prądowo-przewodowej o wadze 2.000 kg. netto. Linę tę wystawiono na Targach Poznańskich. W dniu następnym Fabryka „Deichsel" w Sosnowcu wykończyła pierwszy bęben linki odgromowej długości 2.100 m. wagi 1.300 kg. netto. Do dnia 3 czerwca w Radomsku gotowych było już 68 bębnów liny prądowo-przewodowej. Celem wykonania na czas tak ważnego dla gospodarki krajowej zamówienia — pracownicy fabryki przystąpili do podwójnego toru produkcyjnego.

Jak widzimy prace przygotowawcze postępują szybko naprzód. Jeszcze w r. b. linia ta ma być całkowicie przeprowadzona, co w dużej mierze przyczyni się do zwiększenia produkcji naszych fabryk i zakładów przemysłowych.

(Kt)

Czyżby za mało miejsc

dla praktyki przyszłych kupców?

W trosce o podniesienie poziomu fachowego przyszłych kadr kupiectwa, wznowiono jeszcze w r. ub. praktyki wakacyjne dla młodzieży szkół handlowych stopnia gimnazjalnego i licealnego. Ustawa przewiduje bowiem, że przed uzyskaniem świadectwa dojrzałości młodzież wspomnianych szkół powinna wykazać się odbytą trzystugodzinną praktyką w przedsiębiorstwach handlowych.

W r. b. przystąpiono do pełnego stosowania wymogów ustawy. Zgromadzenie Kupców m. st. Warszawy zwróciło się do kupców aby zgłosili wolne miejsca na praktyki oraz do szkół, aby zgłosiły kandydatów.

Praktyki są dwóch typów: biurowe i sklepowe. Obejmują one różne branże: włókienniczą, żelazną, spożywczą, papierniczą. Praktyka biurowa obejmuje maszynopisanie, korespondencję, prowadzenie kartoteki towarowej, pomoc buchalteryjną i t. p., sklepowa zaś: obsługę klienta, dostawy towarów, ekspedycje i inne.

W r. b. szkoły zgłosiły 150 praktykantów — przedsiębiorstwa natomiast tylko 60 miejsc. Wprawdzie przyjmowanie zgłoszeń trwa jeszcze, niemniej jednak należy przewidywać, że nie wszyscy zgłoszeni przez szkoły uczniowie otrzymają praktykę. A przecież w ubiegłym roku było więcej zgłoszeń ze strony kupców, niż kandydatów na praktyki.

(g.)

Przy Instytucie Naukowej Org. i Kierownictwa

powstaje Sekcja Poradn. Zawodowego

W Instytucie Naukowym Organizacji i Kierownictwa odbyła się ostatnio ogólnopolska konferencja poświęcona zagadnieniu organizacji poradnictwa zawodowego.

W konferencji wzięli udział kierownicy istniejących obecnie placówek poradnictwa zawodowego, profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele ministerstw, CUP-u i zainteresowanych instytucji.

Konferencji przewodniczył rektor Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Stefan Błachowski.

W referatach poruszono m. inn konieczność uwzględnienia w poradnictwie zawodowym zagadnień fizjologii pracy, omówiono rolę lekarza w poradnictwie zawodowym. oraz znaczenie poradnictwa zawodowego w służbie bezpieczeństwa pracy. Na konferencji powstał projekt utworzenia przy Instytucie Naukowym Organizacji i Kierownictwa Sekcji Poradnictwa Zawodowego, która stałaby się ośrodkiem prac teoretycznych i organizacyjnych poradnictwa zawodowego.

Utworzenie Sekcji przyczyni się niewątpliwie do skierowania nieskoordynowanych dotąd wysiłków na właściwe tory.

Kronika łódzka

(Obsługa własna).

KOMENDANT NSZ — KONFIDENT GESTAPO PRZED SĄDEM.

(Kt) Interesujący proces sądowy, Mariana Pijanowskiego, został wyznaczony w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Pijanowski, piekarz z Brzezin, w czasie okupacji należał do NSZ, i był komendantem jednostki wojskowej tej organizacji, pod pseudonimem „Hamilkar" Jednocześnie, był na usługach gestapo łódzkiego na okręg brzeziński jako „Vertrauensman"" — mąż zaufania Gestapo.

Pijanowski złożył wiele meldunków na szereg osób z konspiracji, a jednocześnie denuncjował za sabotaż gospodarczy i antyniemieckie nastawienie. Ofiary jego zostały wysłane do obozów koncentracyjnych, gdzie dwie osoby zginęły.

Jeden z jego najbardziej charakterystycznych meldunków dotyczy zrzutów spadochronowych dla podziemnej organizacji polskiej.

W procesie tym, który ujawni kontakty NSZ z Niemcami, zeznawać będzie 35 świadków.

NIEUCZCIWI KUPCY ZAPŁACĄ OLBRZYMIE GRZYWNY SKARBOWE.

(Kt) Inspektorat Ochrony Skarbowej w Łodzi przeprowadza od 2 tygodni lustrację przedsiębiorstw handlowych, celem sprawdzenia faktycznych obrotów.

Poważne uchybienia stwierdzono w f-mie „Helika", przy ul. Piotrkowskiej 26, której właściciele Halina Juwa i Adam Felmar rozmyślnie pomijali w księgach handlowych znaczną część swych obrotów, narażając w ten sposób Skarb Państwa na poważne straty.

Właściciele f-my „Helika" ukarani zostali grzywną pieniężną w wysokości 300 tys. zł.

Podobne nieprawidłowości stwierdzono w cukierni i lodziarni Aleksandra Gronowskiego, przy ul. Piotrkowskiej 56. Gronowski ukarany został grzywną 200.000 złotych.

Znikną „dzikie" warsztaty rzemieślnicze

po wprowadzeniu przymusu cechowego

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił ostatnio projekt dekretu o przymusie cechowym dla rzemieślników. Zrealizowany zostanie za jego postulat, dawno wysuwany przez Rzemieślniczy Samorząd Gospodarczy, a mający na celu uporządkowanie rzemiosła drogą eliminacji t. zw. „dzikich" warsztatów. Umożliwiłoby to walkę z paskarstwem w rzemiośle.

Przymus cechowy, pozbawiający uprawnień zawodowych członków niezrzeszonych z jednej strony wzmocni organizację samorządu rzemiosła i zapewni rzemieślnikom zrzeszonym większe korzyści przez obronę ich interesów zawodowych — z drugiej zaś — zwiększy ich odpowiedzialność za jakość i cenę wyrobów rzemieślniczych.

(ig)

A było, proszę Sądu, tak...

Za ten Grójec

— Mój bratanek Henio, co interes z biletami do kina trzyma, przyszedł do mnie raz i mówi: idź stryjaszek na „Dzieje jednego fraka". Film jest dobry, i jak to się mówi, osnuty na tle. No, i poszedłem.

Na samym początku jeden artysta, który nazywał się Bajer, robi oko do żony jednego myśliwego. Myśliwy ten, który w Kanadzie ciągle tylko polował na kozły, nakrywa ich in filigrandi. Zły jest, jak jasny gwint i gwałtem ciągnie tego artystę pokazać mu swoją szczelinę „pułkownika".

W arsenale myśliwy zdejmuje „pułkownika" ze ściany i przymierza go na artystę. A Bajer nic sobie z tego nie robi i tylko uśmiecha się.

Myślę sobie, chłop odwagę cywilną ma, i myśliwego się nie boi.

Ale słyszę, ktoś za mną krzyczy:

— Myśliwy, walaj w artystę. Żonę ci odbiera.

Odwracam się i mówię:

— Myśliwy wobec Bajera to pestka. Artysta jest porządny chłop i jako człowiek swojej sfery flirt z obowiązku przeprowadzać musiał. Gdyby cię tak, draniu, spotkał, to za takie powiedzenie jednym palcem na dwa tygodnie unieszkodliwiłby cię.

— Ho, ho, mówi ten który za mną siedział, mnie, jak mnie, ale pana szanownego na mączkę kasztanową by przerobił.

Zdenerwowałem się i pytam: kogo?

— Ciebie, owco zafajdana.

—No i co miałem proszę Sądu robić? Odwróciłem się i na ślepo rąbłem tego gościa. Kierunek jednak zmyliłem i zamiast tego drania uderzyłem jakąś kobietę, która akurat czekoladę zajadała. Tak nieszczęśliwie się stało, że od tej mojej fangi czkawki dostała i tylko hep, epp, ppp.

Żal mi się jej zrobiło i mówię: pardą. Cóż kiedy facet, który z nią siedział nie znał się na bon tonie i powiedział do mnie:

— Byk jesteś pan z Grójca.

Obraził mnie śmiertelnie. Tego byka to mu jeszcze wybaczyłem, ale Grójec...

—I wybił mu oskarżony z zemsty dwa zęby szczęki górnej — dokończył sędzia.

— Tak jest. Za ten Grójec...

Oskarżony p. Romuald *Kociak* został skazany ku swojemu wielkiemu zdziwieniu na dwa tygodnie aresztu. Wychodząc z sądu w asyście dwóch milicjantów p. Romuald powiedział:

— Mówi się, że jest kultura. A człowiek nie może pójść nawet do kina, bo zaraz go tam obrażą i jeszcze do aresztu pójdzie. (kra)

Jerzy Lipiński (44

SPOTKAMY WAS O ŚWICIE

Łuczyński po pożegnaniu się z Krystyną jest znów na morzu. Jest zamyślony: marzy wciąż o Krystynie. Koledzy żartują mu trochę. Szczególniej zaciekawiony jest stary kapitan Żegalło, w stosunku do którego Łuczyński odczuwa nie tylko sympatię, ale i prawdziwy podziw dla jego sił żywotnych, pracowitości i niespożytej energii. Żegalło — to prawdziwy, stary „wilk morski".

Żegalło na Łuczyńskiego: „Czołem, jak się spało, panie kapitanie?" odpowiedział milczeniem i dopiero po chwili mruknął:

— Hm... jaki kurs?

— South — uśmiechnął się Łuczyński.

— A szybkość?

— Dziesięć. Poza tym, bez zmian. Jesteśmy obecnie na pozycji „Robert".

— Robert? — Powiadasz pan — Żegalło ziewnął później spojrzał na konwój. Noc była spokojna i widna. Statki wielomilowym czworobokiem czerniły się na lśniącej tafli, jakby żuki nieruchome i ospałe. O ruchu świadczyły jedynie pozostałe gdzieś z tyłu za nimi ogony zmąconej i zbeltanej srebrem wody. Ślady te, nieco bielsze i szersze, wiokły się za rufami zygzakujących eskortowców. Ciszę przerwał Łuczyński:

— Piękna noc...

Żegalło skrzywił się, jeszcze raz ziewnął i w końcu westchnął z boleścią:

— Dla mnie te tylko piękne, co je w łóżku przesypiam.

— To też racja, panie kapitanie.

— Szczególnie w ciepłym łóżku! Prawda?

— Nie rozumiem.

— Albo dowcip masz pan ciężki, albo już... nigdy nie zrozumiesz, machnął ręką stary.

Stojący obok marynarz zachichotał.

Łuczyński wzruszył ramionami i zarzuciwszy duffle coat zeszedł z pomostu.

Tylko dzięki nam przechodzą...

Idąc ku rufie cicho nucił. Radował się, bo oto znów z oddali przybiegła okolona jasnymi splotami twarzyczka panny Krysi...

— Znalazłem kobietę, dla której warto żyć — szepnął i znów uśmiechnął się pogodnie, ujrzał bowiem siebie ojcem rodziny:

— Odpowiedzialność wielka, a szczęście...—I spochmurniał, bo skądś wypełzła złośliwa refleksja:

— Jestem młody. Ojciec mój ożenił się młodo, więc i ja...

— Czy mając rodzinę będę pełnowartościowym człowiekiem?... I czy jest to właściwa baza do oceny wartości?

— Nie wiem — odszepnął, odpędzając od siebie „kalkulacje" — sądzę, że jest to co najmniej szczęśliwy etap do osiągnięcia stałej i trwałej wartości... Istotne jest tylko czekające szczęście, szczęście tak bliskie, że ręką po nie tylko sięgnąć. Dom własny, Krystyna, słodka, pogodna... żona...

— Wiwat — krzyknął uradowany — zwyciężyłem! Zwyciężyłem koszmarne, starcze, tamtowieczne przesądy, że marynarz musi być samotnikiem, a morze samotnią!...

— Kiedyś osiędę w Polsce... Powrócę. Wojna wiecznie trwać przecież nie będzie. Potrwa rok, dwa.

Zachmurzył się i spojrzał na konwój: koniec jednak jeszcze odległy... Ile jeszcze pracy przed nami? Ile takich nocy na morzu? Ile tysięcy mil trzeba będzie przebyć? Ile wacht przestać? Ile nocy czuwać, by tylko zbliżyć się do zwycięstwa?

Bo na razie sytuacja jest parszywa. Nie brak nawet ludzi, którzy o pokoju przebąkują. Strusie. Psiakrew! Pokoju im się zachciewa! Klęski się boją. Bomb, lotnictwa! Zżymał się, teraz zupełnie oderwany od marzeń.

— Ciekawe jest, że myśli takie powstają w głowach ludzi, którzy od wojny stoją najdalej. Spekulanci, krótkowidze... Chociaż, czy wolno ich za to potępiać?...

— Nie każdy jest bohaterem Nie każdy jest urodzonym żołnierzem i trudno, naprawdę trudno wymagać, by wszyscy do tej zawieruchy odnosili się z zapałem...

— Tak, na razie wygląda, że sytuacja jest fatalna. Francja upadła. W rękach Niemców pół Europy. Na froncie wschodnim Sowiety wycofują się pod przeważającym naporem. W Afryce Włosi, na Dalekim Wschodzie — szereg niepowodzeń, tu — broni się samotna wyspa. Mieszkańcy jej — to ludzie twardzi i świetnie zorganizowani, lecz i ci nie wiele zrobią bez pomocy z zewnątrz...

— Sprzęt i żywność idąca z Ameryki przedstawia dla nich kolosalną wartość. Bez tego ulegliby... Wszystko to przychodzi do nich morzem, wszystko przez Atlantyk, ocean wielki, daleki i groźny. — Spojrzał dumnie do koła i głośno powiedział:

— Ten konwój dojdzie. Jest bezpieczny. My go strzeżemy. Jest to konwój-olbrzym. Czterdzieści statków, co najmniej czterysta pociągów po brzegi wyładowanych sprzętem i najrozmaitszym towarem... Czterysta pociągów! Niebywałe, i gdyby nie eskorta, statki te nie doszłyby do celu...

Dojdą jedynie dzięki nam. Dojdą dzięki naszej żmudnej, mrówczej pracy, pracy ludzi, którzy jak konie harują, bez blasków, bez chwały i łatwych zwycięstw...

Ludzie, którzy milczącami wykonują pracę ciężką, której nikt nie widzi, a oceniają tylko nieliczni.

Marynarze na statkach handlowych, na okrętach wojennych, na eskortowcach, tacy jak ja, tacy, jak my wszyscy. Tacy jak ten tam.. Prawda Sroka? — Głośno zagadnął stojącego na rufie marynarza.

— Tak jest, panie poruczniku, prawda Ale co?

— Że gdyby nie my, to już dawno przegraliby wojnę — rzekł przytomniej Łuczyński.

— Kto, panie poruczniku?... Niemce?

— Skądże? Anglicy!

— Co też pan gada? A gdzieżby przegrali — oburzył się Sroka. — Na wyspie siedzą, to nie przegrają. A takich, jak my, panie poruczniku, nie przymierzając mają do licha...

— Słuchaj uważnie. Ja mówię o marynarzach... w ogóle. O nas o Royal Navy. Rozumiesz?

— Jeśli, że rozumiem, panie poruczniku.

— A więc, dobranoc!!

— Dobranoc, panie poruczniku. Ale mi się widzi, że bez nas też by wygrali... (D. c. n.)

NASZ NOWY KONKURS RYSUNKOWY
z nagrodami
„POPULARNE POWIEDZONKA"

Rys. Nr. 5.

W dniu dzisiejszym zamieszczamy piąty z kolei rysunek konkursowy. Rysunki konkursowe są ilustracją popularnych, znanych wszystkim powiedzonek.

Na załączonym kuponie należy wypisać powiedzonko, jakie dany rysunek przedstawia.

Po zakończeniu konkursu wszystkie kupony łącznie należy przesłać do Redakcji naszego pisma, na kopercie zaznaczając — „Konkurs popularnych powiedzonek".

Wśród Czytelników, którzy nadeślą trafne odpowiedzi rozlosowane będą następujące nagrody:

I nagroda — 5.000 zł.
II „ — 3.000 „
III „ — 2.000 „
oraz 10 nagród po 500 zł.

KUPON Nr 5

Nazwisko i imię .....

Adres: .....

Tekst „powiedzonka" .....

.....

POLSKIE DNI W ZŁOTEJ PRADZE

(Od specjalnego wysłannika)

Praga, w lipcu

Powitanie jakie zgotowano Polskiej Delegacji Rządowej, jadącej do Pragi — mocno chwytało za serce! na wszystkich stacjach tłumy ludności. Widać, że oderwali się przed chwilą od pracy — ci robotnicy w splamionych oliwą i smarami kombinezonach, chłopi w roboczych ubraniach. Gdzieniegdzie tylko odcinają się barwne plamy strojów ludowych i mundurów sokolskich.

Na granicy Moraw i Czech, w Czeskiej Trzebovie przemawiało pięciu czy sześciu mówców, ale wszystko razem trwało nie więcej, niż 15 minut. Za to na całej trasie naprawdę wzruszają samorzutne wystąpienia ludności: z pojedyńczych domków wychylają się „heske" Czeszki, powiewając prowizorycznymi flagami, dzieci obsypują pociąg kwiatami. Ta sympatia nie mogła narodzić się z dnia na dzień — lud Czechosłowacji od dawna już musiał czuć więzy łączące go z pobratymcami z północy...

✤

Praga... „Zlata Praha", przepiękna stolica, jarząca się neonami, tętniąca wielkomiejskim życiem, pełna wspaniałych aut i wesołych ludzi.

Spotyka się jednak i tu narzekania: system kartkowy, choć funkcjonuje znakomicie, nie budzi entuzjazmu. Papierosów przydałoby się znacznie więcej i w lepszym gatunku. Sprawa płac i tu jest problemem. Ale pomimo utyskiwań prażanie rozumieją ciężką sytuację powojenną. Jeden z naszych gospodarzy, który był niedawno w Pradze, powiedział mi: „Tych wszystkich niezadowolonych zawiózłbym do Warszawy. Tam zobaczyliby, co to są prawdziwe trudności odbudowy."

✤

Ludność Czechosłowacji pije — jak mnie poinformowano — trojako: na Morawach — wódkę przeważnie szmuglowaną z Polski, w Słowacji — miejscowe wino, w Czechach — tradycyjne piwo. Może dlatego temperamenty Czechów są najspokojniesze, co daje się zauważyć zwłaszcza w tutejszej prasie, która — mówiąc szczerze — jest nieco... ospała.

Nad całym miastem i wijącą się przez nie Wełtawą, króluje Hradczyn — siedziba prezydenta Benesza. Jest to kompleks ponad 100 budynków z różnych epok. Wspaniała katedra św. Wita, stanowiąca punkt centralny — to symbol spokojnego stosunku Czechów do wydarzeń tego świata: budowę jej rozpoczęto przed 10-iu wiekami i właściwie niezupełnie jeszcze zakończono. Obecnie prażanie wstawiają wspaniałe witraże, których nie zdążyły wykonać poprzednie pokolenia. Z tyłu za katedrą biegnie prześliczna „Złota Uliczka" — uliczka alchemików, których sprowadził do Czech Rudolf II, pragnąc aby mu fabrykowali sztuczne złoto. Mieszkali oni w lilipucich domkach, i o ile mi wiadomo, tajemnicy „kamienia filozoficznego" nie rozwiązali. Pewnie dlatego Czesi cenią tak dziś współczesne złoto-węgiel.

✤

Ministrowie nasi nie mogli uskarżać się na brak zajęć. Wizyty u Prezydenta Benesza, u premiera Gottwalda i u innych członków rządu czechosłowackiego, w parlamencie i u prezydenta miasta — przeplatały się z oficjalnymi obiadami i śniadaniami. Przemówień na szczęście nie było dużo. Może dlatego, że — jak słusznie zauważył minister Grosz — narody, które tak dobrze się rozumieją nie potrzebują wielu słów

Wytchnienie znajdowała Delegacja Polska na wspaniałym zamku Zbraslawskim, pod Pragą, który został oddany do jej dyspozycji. Nie można natomiast nazwać wytchnieniem wielkiego przyjęcia wydanego przez Premiera Gottwalda w pałacu Czerninskim — praskim MSZ. 600 osób, które tam przybyły, darzyły naszych ministrów nieustającym zainteresowaniem.

W prześlicznie iluminowanym parku pałacowym premier Cyrankiewicz spotkał kilku swych dawnych towarzyszy z Oświęcimia i Mauthausen. Ministra Modzelewskiego nie trudno było odszukać dzięki wysokiej sylwetce min. Masaryka, który prawie cały czas z nim konferował. Najbardziej zadomowionym wydawał się być min. Minc, który bawił w Pradze już od tygodnia na czele naszej delegacji prowadzącej rokowania gospodarcze.

Minister Skrzeszewski i jego współpracownicy podejmowani byli śniadaniem przez czechosłowackich ministrów Oświaty — Stransky'ego i Informacji — Kopecky'ego w przecudnej miejscowości Barandov — w w czechosłowackim miasteczku filmowym. We wspaniałych ateliers, położonych wśród malowniczych skał, bawią obecnie ekipy filmowe z całej Europy.

Dziennikarzy polskich gościli również w swym pałacu w Dobrisu — 50 km. od Pragi, pisarze czechosłowaccy. Poznaliśmy tam m.in. Prezesa Związku Literatów Halasa; słynną Pujmanową; znanego pisarza Jana Drdę; największego karykaturzystę czechosłowackiego d.ra Hoffmeistra, który jest dyrektorem departamentu kultury i sztuki; slawistów: profesora Havranka i redaktora Magiera. Wszyscy szczerze cieszyli się z umowy kulturalnej i interesowali się żywo losem swoich przekładów zakupionych przez „Czytelnika".

Pujmanova pragnie jak najczęstszych wzajemnych wizyt pisarzy obydwu krajów. „Ale to nie wszystko— mówi — najważniejsze jest wzajemne poznanie się młodzieży, bo to ona będzie budowała w przyszłości nasze państwa. Myślę też, że najszybciej zrozumieją się robotnicy: górnik z górnikiem, hutnik z hutnikiem."

Prezes Halas uważa, że ważniejsze od umowy kulturalnej jest praktyczne wprowadzenie jej w życie. Znając zarówno Czechosłowację jak i Polskę, w której niedawno bawił — nestor pisarzy czechosłowackich stwierdza, że dobra wola jaką widzi i tu i tam gwarantuje szybkie wcielenie umowy w czyn. „Dotychczas prowadziliśmy „partyzantkę kulturalną" — mówi. — Teraz rozpoczniemy regularną wojnę o jak najwspanialszy rozwój kultury obydwu krajów."

Delegację Polską odjeżdżającą z Pragi, po dokonaniu tak wielkiego kroku na drodze zbliżenia obydwu narodów, żegnał hejnał z Wieży Mariackiej, grany przez czeskich trębaczy w czasie Garden Party w Polskiej ambasadzie.

W drodze powrotnej ministrowie zrzucili z siebie dostojeństwo i oddali się wypoczynkowi. Min. Modzelewski skracał sobie czas pokerem rozgrywanym „na zapałki". Podobno to niezła zaprawa do polityki międzynarodowej...

Premier Cyrankiewicz przez całą drogę niepokoił się, czy w Warszawie znów nie będze musiał przemawiać.

I rzeczywiście pierwszą rzeczą, jaką zauważyliśmy na dworcu warszawskim był — mikrofon Polskiego Radia.

S. B.

Wertując przedwojenne roczniki... (4)

O sztuce przemilczania

Czyli „humanista" broni „Merkuryusza"

Polemika, jaką mnie zaszczyca p. Jerzy Braun w „Tygodniku Warszawskim", przypomina coraz bardziej rozmowę z głuchym. Przy tym odnoszę coraz smutniejsze wrażenie, że głuchotą nie ja jestem dotknięty.

W nr. 27 „Tyg. Warsz." znajdujemy obszerny, bo aż 530 wierszy petitu liczący artykuł „Jak to było przed wojną. Na marginesie napaści w „Życiu". Podtytuł mówi prawdę: niemal wszystko co p. Braun pisze w odpowiedzi na moje „artykuliki" jest — na marginesie.

JESZCZE RAZ: O CO TU CHODZI?

P. Braun rozpoczyna od usprawiedliwienia J. B (ś.p. Juliana Babińskiego)z „Merkuryusza". Według p Brauna, J. B. po prostu nie przewidział biegu wypadków, co nie jest żadnym grzechem, zwłaszcza jeśli chodzi o dziennikarza w okresie, kiedy bagatelizowanie niebezpieczeństwa napaści niemieckiej było niejako obowiązkiem patriotycznym, „inspirowanym" przez ówczesne „czynniki miarodajne".

Ale mój szanowny polemista skrzętnie omija na przestrzeni swoich 530 wierszy o wiele poważniejszy zarzut. Oto J. B., rozważając, mimo wszystko, możliwość wojny, ubolewał z góry — i ubolewał szczerze — nad „upadkiem ruchów nacjonalistycznych w Europie" (t.j. hitleryzmu i faszyzmu) i gorąco apelował do Polski, Węgier i państw bałtyckich o „niedopuszczenie do upadku faszyzmu w Europie (porówn. obszerniejsze cytaty w „Życiu" nr. 169).

Bagatelizując zaś niebezpieczeństwo napaści niemieckiej, „Merkuryusz" równocześnie wskazywał na Żydów, jako na czynnik decydujący w polityce światowej, który — w odróżnieniu od Hitlera — naprawdę prze do wojny. I równocześnie ostrzegał „Merkuryusz" opinię polską przed straszliwym niebezpieczeństwem, jakie stanowiłby... ewentualny sojusz ze Zw Radzieckim.

Wszystkie te sprawy — i swoje własne ówczesne poglądy rasistowsko-antysemickie — p. Jerzy Braun skrzętnie przemilcza, przytaczając w zamian tasiemce cytat ze swoich artykułów, w większości skonfiskowanych, z czasopisma „Zet", w których to artykułach proroczo przewidywał niebezpieczeństwo hitlerowskie.

Mniejsza o zbawienne i... mętne koncepcje, które p. Braun wówczas wysuwał, jak nieokreślone „posłannictwo dziejowe" narodu polskiego, jak „imperium związkowe Europy środkowej" — „imperium" łudząco przypominające dzisiejsze rojenia o „ABC" (Adriatyk-Bałtyk-Czarne Morze), jakie snują pp. Poniatowscy z rzymskiego „Klubu Federalnego".

„POMAWIANIE O FASZYZM..."

Nas interesuje co innego. Dowiodłem bezspornymi cytatami (porówn. „Życie" nr. 166, 169 i 176), że „Merkuryusz" był organem jawnie faszyzującym, że niedwuznacznie propagował sympatię do dwóch najpotężniejszych „ruchów nacjonalistycznych w Europie" — i to w ostatnich miesiącach, poprzedzających agresję hitlerowską.

W swojej zaś odpowiedzi („Tyg. Warsz." nr. 27) p. Jerzy Braun pisze spokojnie o tym, że „pomawia się" „Merkuryusza" — oczywiście niesprawiedliwie — „o działanie w interesie faszyzmu".

Rozumiemy, że p. Jerzemu Braunowi, dziś dostojnemu obrońcy „humanizmu integralnego", niezręcznie jest wyznać, że współpracował w piśmie faszystowskim. Rozumiemy, że p. Braun chciałby, abyśmy uwierzyli, iż od marca 1939 r. obowiązywał „zakaz" cenzury „drukowania" (jego) artykułów pod karą zamknięcia pisma" i że „w maju (1939 r.) .. nie byłem... w ogóle współpracownikiem „Merkuryusza". Trwało to przez szereg miesięcy, prawie do wybuchu wojny".

Rozumiemy nawet, że słowa te pisał p. Braun w 1947 r. pod wpływem — zaniku pamięci.

W 8 numerach „Merkuryusza" (od połowy maja do połowy sierpnia 1939 r.), których jestem szczęśliwym posiadaczem, znajdujemy: w nr. 23 z dn. 14.5.39 — 1 artykuł podpisany Jerzy Braun; w nr. 25 z dn. 28.5.39 — 1 art. podpis. Br.; w nr. 28 z dn. 18.6.39 — 3 art. podpis. Br. i Jerzy Braun; w nr. 29 z dn. 25.6.39 — 1 art. podpis. Jerzy Braun; w nr. 32 z dn. 16.7.39 — 1 art. podpis. Jerzy Braun; w nr. 34 z dn. 30.7.39 — 1 art. podpisany Br. A przecież nie rozporządzam jeszcze wszystkimi numerami „Merkuryusza" z tego okresu.

Jeżeli to wszystko nazywa się „nie byłem wówczas w ogóle współpracownikiem „Merkuryusza" — to rację ma p.Braun, łaskawie zaliczając mnie do „pewnych dziennikarzy" piszących „paszkwile", a „Merkuryusza" — do poważnych, niepaszkwilowych organów demokratycznych, niesłusznie dziś „pomawianych" o faszyzm.

TROCHĘ ŁADU W DYSKUSJI

P. Braun ma tę bezsporną nade mną wyższość, że może zanudzać swoich czytelników 530-wierszowymi kolubrynami, podczas gdy ja muszę zadowalać się krótkimi „artykulikami", rezygnując (na razie) z cytowania np. apologii Tad. BIELECKIEGO, napisanej przez tegoż pana Brauna — co prawda w lipcu 1939 r.

Jasne, że ludzie i poglądy mogą się zmieniać. I gdyby p. Jerzy Braun postawił sprawę szczerze i po prostu, oświadczając, że w 1939 r. współpracował w faszystowskim „Merkuryuszu", sławił Bieleckiego itd., ale że przemyślawszy to wszystko, zmienił poglądy — nie mielibyśmy do niego pretensji .Ba, kto wie, może byśmy nawet skłonni byli wierzyć w szczerość jego współczesnego „humanizmu"..

Ale p. Braun dalej broni „Merkuryusza", dalej broni środowiska, jakie to pismo reprezentowało.

Dlatego też, celem wprowadzenia pewnego ładu do dalszej dyskusji, proszę nieśmiało o odpowiedź na następujące , z konieczności uproszczone pytania: 1)) Czy prawdą jest, że „Merkuryusz" był pismem faszyzującym? 2) Czy prawdą jest, że p. Jerzy Braun współpracował w „Merkuryuszu" do ostatniej niemal chwili, szerząc nienawiść do Żydów i.. Rewolucji Francuskiej, a sławiąc nacjonalizm i ludzi w rodzaju Bieleckiego? 3) Czy prawdą jest, że dziś p. Jerzy Braun propaguje „integralny humanizm", „pełnię człowieczeństwa" itd. itd.?

Cierpliwie czekać będę na odpowiedź, która — być może — uczyni już zbędną dalszą polemikę z p. Braunem.

SŁAW.

P. S. A co do przepisów i przyjętych obyczajów, to obowiązują one do zamieszczania jedynie rzeczowych sprostowań t.j. ograniczających się do faktów, nigdy zaś do zamieszczenia polemiki, jaką było pismo p. Brauna, z którego wyjątki — mimo wszystko — zacytowaliśmy w nr. 169.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

100 TYS. TON WĘGLA PRZEŁADOWAŁ SZCZECIN.

SZCZECIN — W dniu Święta Morza przypadł załadunek 100 tys tony węgla na statek. Odbyło się to uroczyście w obecności przedstawicieli władz, administracji portowej, sfer gospodarczych i t. p.

Statkiem, który zabierał 100-tysięczną tonę węgla pochodzącego z kopalni „Karol", był motorowiec „Oksywie".

Węgiel był przeznaczony dla Szwecji.

REGATY NA GOPLE

BYDGOSZCZ — Dorocznym zwyczajem odbędą się 20 b. m regaty na Gople z udziałem czołowych załóg Polski. Przygotowania już rozpoczęto. Do Kruszwicy zjadą nie zadługo asy naszego sportu wodnego

OFIARY KĄPIELI W ODRZE

GONÓW — Prawie codziennie Odrą płynie kilka ofiar spośród amatorów kąpieli.

Przed kilku dniami funkcjonariusz M. O. z Brzegu, Stapiński, w ciężkich warunkach wydobył już nieprzytomnego mężczyznę z nurtów Odry, którego po udzieleniu pierwszej pomocy przywrócono do przytomności.

KWIAT — OLBRZYM

POZNAŃ — W palmiarni poznańskiej, zakwitła w czasie ostatnich upałów najokazalsza i najpiękniejsza z wodnych roślin tropikalnych „Victoria Regia i Cruziana".

Ogromne jej liście, których średnica przekracza jeden metr, odznaczają się silnym unerwieniem, a podwinięty brzeg nadaje liściu kształt dużej rzeźbionej misy.

Biało-różowy kwiat, kilkakrotnie większy od kwiatu magnolii, rozwija się wieczorem. Nad ranem kwiat zamyka kielich, by powtórnie rozkwitnąć pod wieczór.

UJĘCIE GROŹNEGO PRZESTĘPCY

POZNAŃ. — Ujęty został przez dwóch funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej w Lwówku groźny przestępca Patela Kazimierz, lat 20; wymieniony dokonał w powiecie nowotomyskim 7 napadów rabunkowych i jeden napad pod Pniewami, w pow. szamotulskim.

Należy dodać, że przestępca Patela Kazimierz został zwolniony w dniu 11 czerwca b. r. z więzienia i w ciągu 2 tygodni dokonał ośmiu rabunków. Ujęcie tak groźnego przestępcy zasługuje na uznanie. Ludność powiatu nowotomyskiego złożyła podziękowanie Milicji Obywatelskiej

„Kiosk uczciwości"

dziennika „Echo Krakowa"

Pismo codzienne „Echo Krakowa" umieściło w Rynku Głównym w Krakowie tzw. „Kiosk uczciwości". Kiosk nie ma sprzedawcy. Pierwsze dni wykazały, że sprzedaż odbywa się zupełnie normalnie.

10.000 rowerów miesięcznie

produkuje Zjedn. Przem. Motoryzacyjnego

Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego przejmuje obecnie fabryki podległe Państwowym Zakładom Samochodowym, które wchodziły w skład Min. Komunikacji. Łącznie 90 większych i mniejszych zakładów.

Najbardziej rozwiniętą produkcją przemysłu motoryzacyjnego są rowery. 5 fabryk rowerowych produkuje do 10.000 rowerów miesięcznie. Wzrośnie ona wg. przewidywań w początku roku przyszłego do 30.000 rowerów miesięcznie. Na rowery polskiej produkcji złożyło już oferty kilka państw, m. in. Dania, Szwajcaria, Belgia.

Eksportujemy dorsza

Austria zakupiła w Polsce większą partię ryb morskich

Coraz popularniejsza w kraju ryba morska wyrównuje nie tylko nasz bilans aprowizacyjny w zakresie białka i tłuszczu, ale również, może wpłynąć poważnie na bilans handlowy. Pierwszy krok na tej drodze został zrobiony przez zawarcie traktatu handlowego między Polską a Austrią. Traktat ten przewiduje między innymi wywóz z Polski ryb, wartości 700 tys. dolarów. Większość z wywiezionych ryb stanowić będą ryby morskie, a w szczególności dorsz.

Do eksportu ryb zostaną użyte samochody-chłodnie, t. zw. „semitrailery", oraz wagony z chłodniami.

Jak nas informują, Polska Centrala Rybna jest przygotowana do eksportu 4 tys. ton ryb rocznie.

Obwałowanie Odry, Warty i Noteci

stało się sprawą palącą

Dolne odcinki Warty, Odry i Noteci nie posiadają prawidłowo zbudowanych wałów przeciwpowodziowych. W gospodarce niemieckiej doliny tych rzek wykorzystywano przede wszystkim dla celów hodowlanych, dlatego też nie przykładano większego znaczenia dla ochrony tych terenów przed wylewami rzek. Obecnie osadnicy polscy dawne łąki i pastwiska użytkowują jako pola uprawne i z tego powodu budowa, naprawa wzgl. regulacja wałów ochronnych staje się koniecznością. Bardzo palącą sprawą jest przebudowa wałów nad Odrą, zwłaszcza w powiecie krośnieńskim.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przeznaczyło na cele zabezpieczenia przed powodziami sumę 13 milionów złotych. Na razie jednak kwota ta zużytkowana zostanie na budowę wałów nad Wartą w powiatach: Koło, Konin i Turek.

Należy wyrazić nadzieję, że wkrótce znajdą się odpowiednie fundusze na te prace dla terenów dolnej Warty i Noteci oraz dolnej i środkowej Odry.

Krajowa produkcja

papieru światłoczułego

W zakładach przemysłu papierniczego wprowadzono ostatnio produkcję papieru światłoczułego, opartą wyłącznie na surowcach pochodzenia krajowego

Nowa metoda pozwala na uniezależnienie się od dostaw zagranicznych, a wyprodukowane papiery światłoczułe dają wyższą kontrastowość, często większą od papierów zagranicznych.

Obrzędy ludowe w programie wczasów

Obrady Centr. Inst. Kultury w Zakopanem

Centralny Instytut Kultury przy Ministerstwie Kultury i Sztuki zorganizował 5-o dniową konferencję w Zakopanem, zapraszając na nią etnologów, etnografów, architektów, plastyków, kustoszów i pracowników muzealnych, wojewódzkich referentów kultury i sztuki oraz wielu działaczy terenowych. Reprezentowane były wszystkie województwa, prócz szczecińskiego.

Omówiono wszechstronnie rolę sztuki ludowej w kształtowaniu kultury narodowej. Polecając poszczególne zagadnienia najwybitniejszym znawcom, po raz pierwszy rozpatrywano je nie tylko od strony uczuciowej, lecz etnograficznej i gospodarczej.

Wśród 60 wniosków znalazł się apel o utrwalenie drogą wydawnictw elementów muzyki, tańca, obrzędów. Zalecono szkołom zawodowym ochronę, a nie wynaturzanie piękna regionalnego. Zdecydowano, że wykupywanie unikatów i zabytków dozwolone jest jedynie dla celów muzealnych. Zaleca się organizowanie zbytu przemysłu ludowego przez spółdzielczość.

Powzięto szereg uchwał w sprawie zachowania lokalnych cech budownictwa wiejskiego, ochrony krajobrazu, tworzenia rezerwatów etnograficznych typu muzeów skansenowskich. Powołana przez Centr. Instytut Kultury komisja warsztatowa opracowuje plan wyzyskania obrzędów i zwyczajów ludowych w programie wczasów. Wysunięto potrzebę wydania atlasu tańców ludowych w Polsce oraz utrwalenia na płytach autentycznej muzyki ludowej. Opracowanie strojów ludowych w specjalnym wydawnictwie będzie miało wartość nie tylko naukową, ale służyć będzie również potrzebom teatrów ochotniczych, świetlic i szkół.

Konferencja zgłosiła apel do czynników miarodajnych, aby otoczyły pionierów i twórców sztuki ludowej troskliwą opieką.

(wt)

Kto ma prawo do kolejowych

biletów pracowniczych

W dn. 1 b. m. została wprowadzona w życie nowa podwyższona taryfa kolejowa. Nie objęła ona biletów pracowniczych. W związku z zatargami, które powstają między pracownikami dojeżdżającymi do Warszawy, a obsługą kolejową, zwróciliśmy się do Min. Komunikacji o wyjaśnienie, komu przysługują bilety ulgowe — pracownicze.

W myśl postanowień Min. Komunikacji, z ulgi przy przejazdach kolejowych mają prawo korzystać pracownicy państwowi, samorządowi oraz spółdzielni i instytucji prywatnych wykonujących ważne roboty dla państwa (ci wszyscy, którzy korzystali do 1 b. m.).

Wydział Zdrowia Z. C. PUR

poszukuje kandydata na stanowisko

lekarza punktu zdawczego

w Kaławsku na Śląsku Dolnym — na okres miesięcy letnich. Warunki **bardzo dobre** do omówienia. Placówka do obsadzenia z dniem 15 lipca r.b.

Oferty oraz zgłoszenia osobiste przyjmuje Naczelnik Wydziału Zdrowia Z. C. PUR — Łódź, ul. Piotrkowska 29 w godzinach urzędowych. K 5926-0

DZIEŃ WARSZAWY

„TWARZOWE" ŁYKO

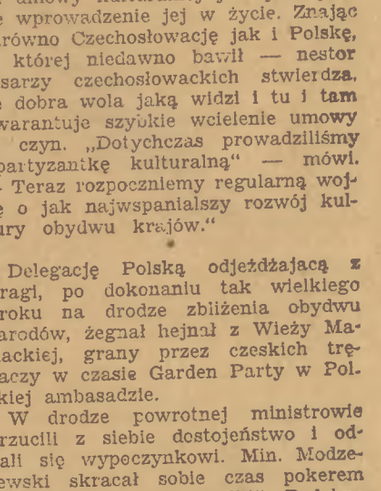

Na rozsłonecznionej ul. Marszałkowskiej pojawiły się sprzedawczynie kapeluszy i czapek „dżokejek", sporządzonych z łyka.

Przystępna cena i praktyczna przydatność na upały jednają „ostatniemu krzykowi mody warszawskiej" szerokie rzesze kupujących.

Szczególniej interesują się czapeczkami dorastające panienki.

DECYZJA I RYWALIZACJA

W konkurcie, który niewątpliwie powinien być ogłoszony, na najestetyczniejszy punkt Warszawy — wyróżnić trzeba było by kiosk sygnalizujący na skrzyżowaniu al. Sikorskiego z ul. Marszałkowską (na zdjęciu). Na budce tej, z wyjątkiem kaset miesiąca czystości i porządku, niepotrzebne ogłoszenia chyba wszystkich tem stołecznych.

Kilka miesięcy temu, ojcowie miasta przebąkiwali o uruchomieniu nowych słupów ogłoszeniowych. Od tego czasu Zw. Inwalidów zaproponował nawet współpracę w zorganizowaniu biura reklamy. Zarząd Miejski doszedł jednak do wniosku, że wydzierżawienie komukolwiek tak „dochodowego" przedsiębiorstwa nie kalkuluje się — najlepiej samemu zorganizować. Ponieważ decyzja i realizacja są słowami, których b. oszczędnie używają w ratuszu, stąd jeszcze wniosek, że jeszcze przez dłuższy czas wszelkie ogłoszenia rozlepiane będą w dalszym ciągu na ścianach domów. (as)

Województwo olsztyńskie
szerokim frontem staje do walki
z falą drożyzny i spekulacji

Z wojewódzkiego zjazdu komitetów społecznych

Wczoraj w sali konferencyjnej W. R. N. w Olsztynie odbył się pierwszy wojewódzki zjazd delegatów powiatowych komitetów społecznych do walki z drożyzną.

W obradach zjazdu uczestniczyli również przedstawiciele zainteresowanych olsztyńskich władz i urzędów oraz instytucyj i organizacyj społecznych.

Zjazd zagaił przewodniczący W. R. N. poseł St. Cendrowski, przewodniczył zaś obradom prezes olsztyńskiej Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym mgr Walenty Preiss, który też ramowo omówił cele i zadania zjazdu.

Program wczorajszych obrad wypełniły referaty i dyskusja.

O komitetach społecznych do walki z drożyzną, o ich strukturze i działalności mówił przewodniczący Wojew. Komitetu Społecznego do walki z drożyzną inż. Jan Koss.

Na temat zbliżony, ale w odmiennym aspekcie wygłosiła niezmiernie interesujący referat mgr Tyszko, mówiąc o mobilizacji społeczeństwa do walki z drożyzną.

O kompetencjach i obowiązkach obywatelskich komisyj podatkowych szczegółowo zeznajomił uczestników zjazdu przedstawiciel Izby Skarbowej ob. Edward Śnieżko.

Rolę komisyj cennikowej i notowań cen w świetle ustawy o zwalczaniu grożyzny z dnia 2 czerwca b. r. omówił inż. Szczypczyński.

Obszerna i niezwykle atrakcyjna tematyka tych referatów będzie przez nas omówiona w oddzielnych artykułach.

Wiele cennego materiału na marginesie problemu walki z drożyzną wniósł również końcowy referat delegata Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej w Warszawie.

Przekonywującymi argumentami udowodnił mówca, że długofalowa, na okres trudności gospodarczych zakrojona akcja walki ze spekulacją i drożyzną nie godzi bynajmniej w interesy uczciwej inicjatywy prywatnej w handlu i w przemyśle, a wręcz przeciwnie — chroni ją i stwarza możliwości zgodnego z potrzebami świata pracy rozwoju.

O ile w Polsce jest zarejestrowanych dotąd około dwustu tysięcy prywatnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, których liczba przekracza już gospodarczo usprawiedliwioną konieczność ich istnienia — to co najmniej taka sama ilość nielegalnych placówek handlu i przemysłu działa na niekorzyść legalnego aparatu gospodarczego w kraju.

Sprawnie działające terenowe komitety społeczne przyczynią się do wytępienia szkodników gospodarczych i wyeliminują z szeregów kupiectwa, rzemiosła i przemysłu prywatnego, spółdzielczego i państwowego wszelkiego rodzaju pasożytów.

W sektorze prywatnym wybitnie do tego przyczyni się zależnie od uznania Zrzeszeń Kupiectwa R. P. oraz Izb Rzemieślniczych i Przemysłowo-Handlowych obowiązkowe już wkrótce koncesjonowanie wszystkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w Polsce.

Działalność komitetów społecznych do walki z drożyzną wytępi również w spółdzielczym i państwowym handlu i przemyśle wszystkich szkodników gospodarczych.

Ustawa o ulgach inwestycyjnych i amnestia kapitałowa, działająca równolegle z ustawą o zwalczaniu drożyzny i spekulacji skieruje inicjatywę prywatną na właściwe tory i stworzy jej olbrzymie możliwości m. in. w budownictwie prywatnym.

Handel prywatny, detaliczna sprzedaż w sklepach spółdzielczych i w nowoutworzonych w całym kraju domach towarowych PCH będą w uczciwych metodach swej „bezłańcuszkowej" pracy codziennej jednym z głównych środków masowej bitwy o urealnienie płac i zarobków szarych ludzi naszego świata pracy.

Przyjdzie dzień, w którym znikną w Polsce z rynków i z narożników ulic, z pokątnych źródeł spekulacji miejskiej i wiejskiej setki tysięcy ludzi, którzy do dziś nadal kontynuują spekulanckie, wyniesione z czasów okupacji hitlerowskiej metody utrzymania się na wyższej stopie dobrobytu, uchylając się od uczciwej pracy zawodowej.

Ożywiona dyskusja uczestników zjazdu na temat wszystkich wygłoszonych referatów świadczyła o dużym zrozumieniu ważnej misji, jaką i w naszym województwie spełnią komitety społeczne do walki z drożyzną. **(jd.)**

Uroczystość ku czci Wojciecha Kętrzyńskiego
odbędzie się **w niedzielę** w Giżycku

W Giżycku (Łuczanach) odbędzie się w najbliższą niedzielę dn. 13 bm. podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w domu przy ul. Warszawskiej, w którym ujrzał światło dzienne najznakomitszy syn ziemi mazurskiej, wielki uczony polski, genialny repolonizator Wojciech Kętrzyński, urodzony 13 lipca 1838 r.

Uroczystość organizuje komitet uczczenia pamięci Wojciecha Kętrzyńskiego, tablicę zaś funduje Miejska Rada Narodowa w Giżycku.

Na program uroczystości złożą się: o godzinie 12 odsłonięcie tablicy, o godz. 14.15 akademia w auli gimnazjum przy ul. Stalina. Referaty wygłoszą: Władysław Chojnacki — „Wojciech Kętrzyński, życie i walka z niemczyzną" i dr Józef Mitkowski — „Wojciech Kętrzyński jako uczony". Ponadto nastąpi recytacja utworów poetyckich Kętrzyńskiego. **(e.)**

Akcja letnia WKOS-u jest już w pełni
Organizuja się obozy i kolonie

W ramach akcji letniej Woj. Komitet Opieki Społecznej organizuje kolonię w Giżycku, która obejmie 2 turnusy po 100 dzieci oraz kolonię-obóz w powiecie ostródzkim dla dzieci warmińskich z Gietrzwałdu i dzieci z zakładów opieki, które należą do harcerstwa.

Obóz obejmie łącznie około 40 dzieci.

Poza tym zorganizowano półkolonię w Olsztynie, która jest już czynna. Mieści się ona w ogrodzie i lokalu M. K. O. S-u, gdzie dzieci bawią się i otrzymują trzykrotny posiłek. Półkolonia będzie również 2-turnusowa po 120 dzieci.

W każdym również powiecie W. K. O. S. organizuje półkolonie, które obejmą głównie dzieci w wieku szkolnym, lecz szkołą nie objęte.

Przy organizowaniu kolonii W. K. O. S. otrzymał znaczną pomoc z Kuratorium. **(ni)**

—●—

Nie dopuścimy stonki ziemniaczanej

Jak nas informują z terenu, zainicjowana akcja wykrywania groźnego szkodnika — stonki ziemniaczanej spotyka się naogół z wielkim zrozumieniem ze strony ludności rolnej.

Gwarantuje to pełne powodzenie akcji.

Stonki ziemniaczanej nie dopuścimy na Warmię i Mazury. **(w.)**

—●—

Ostatni Niemcy opuszczą Iławę

(Od naszego korespondenta)

(Od naszego korespondenta)

Dowiadujemy się, że jeszcze w bieżącym miesiącu odejdą dwa transporty Niemców z terenu powiatu suskiego i miasta Iławy.

Będą to ostatnie transporty, po odjeździe których mieszkańcy powiatu odetchną z ulgą, wyzbywszy się zmory niemczyzny, a powiat i miasto całkowicie przybiorą pradawny polski wygląd. **(ges.)**

—●—

Zamorscy goście zwiedzą obozy harcerskie

Grupa skautek i skautów amerykańskich z Detroit zapowiedziała swoją wizytę na obozach harcerek Chorągwi Mazurskiej w bieżącym sezonie wakacyjnym.

Z niecierpliwością oczekują druhny zamorskich gości i zaglądają do angielskich słówek, z którymi w szkole nie zawsze żyły w zgodzie.

Zobaczymy co przyniesie ta wizyta. **(Kr.)**

Czynnik społeczny *mobilizuje swe siły*
do walki z drożyzną

W ubiegły poniedziałek odbyła się w sali obrad OKZZ w Olsztynie konferencja przedstawicieli organizacyj politycznych i społecznych przy współudziale prezesa OKZZ ob. D. Frolewicza, delegata Woj. Komitetu Społ. do walki z drożyzną ob. inż. Kossa i przedstawicieli prasy.

Konferencji przewodniczył prezes Specjalnej Komisji do Walki z Nadużyciami mgr Walenty Preiss.

Tematem obrad były zagadnienia mobilizacji całej ludności Olsztyna do walki z drożyzną, w związku z czym opracowano szczegółowy plan metod i środków działania oraz omówiono sprawę popularyzacji tej akcji.

W najbliższych już dniach powołany zostanie do pracy Miejski Komitet Społeczny do Walki z Drożyzną w Olsztynie, w którym koncentrować się będą prace analogicznych komitetów dzielnicowych.

Z kolei poszczególne komitety dzielnicowe będą koordynowały działalność komitetów ulicznych, w pracach których dużą rolę spełniać będą komitety domowe.

Zgodnie z postanowieniem spopularyzowania samego problemu i środków walki z drożyzną we wszystkich ośrodkach pracy w Olsztynie uczestnicy poniedziałkowej konferencji wytypowali 20 największych zakładów pracy, w których do końca b. m. wygłoszone zostaną odpowiednie odczyty i referaty.

Zrealizowania tej akcji podjął się za pośrednictwem związków zawodowych prezes OKZZ ob. D. Frolewicz.

Dotychczasowa liczba stu przeszkolonych w OKZZ i zakwalifikowanych przez olsztyńską Delegaturę Komisji Specjalnej kontrolerów społecznych, działających już w terenie naszego województwa, niebawem zwiększy się w dwójnasób.

W poniedziałek 14 b. m. rozpocznie się bowiem nowy kilkodniowy kurs dla wydelegowanych przez związki zawodowe, organizacje polityczne i społeczne stu nowych kontrolerów społecznych.

Ponadto omówiono udział prasy lokalnej w akcji zwalczania drożyzny oraz problem masowego współudziału w pracach Miejskiego Komitetu Społ. do walki z drożyzną Społ.-Obyw. Ligi Kobiet i Ochotniczej Rezerwy M. O. **(jd.)**

Będziemy bardziej życzliwi

Unormowane, płynące równo i bez zgrzytów życie społeczne musi być oparte na poszanowaniu prawa i wszelkich przepisów porządkowych.

Dlatego też w naszym poważnie zanarchizowanym przez wojnę i wieloletnią okupację hitlerowską społeczeństwie każdy objaw poszanowania przepisów musi zasługiwać na uznanie.

A mimo to są wypadki kiedy zbyt rygorystyczne wypełnianie przepisów nie godzi się z naszą społeczną świadomością, budząc wewnętrzny sprzeciw, który bynajmniej nie sprzyja utrwalaniu się i pogłębianiu praworządności.

Oto na przykład w tych dniach byliśmy świadkami takiego wydarzenia. Zerwała się gwałtowna burza. Lunął rzęsisty deszcz. W tym momencie do przystanku przy komendzie miasta zbliżał się właśnie tramwaj. Ludzie rzucili się do wozu, byle prędzej umknąć strugom wody, lejącej się z nieba.

Wśród tych ludzi znajdowała się również młoda matka z niemowlęciem w wózku. Pragnęła ulokować wózek na platformie wozu. Jak wiadomo w pobliżu nie ma nawet możliwości schronienia się przed deszczem.

Konduktor kobiety z wózkiem do tramwaju nie wpuścił mimo nawet próśb innych pasażerów.

Funkcjonariusz MZK był całkowicie w porządku, opierał się bowiem na wyraźnych przepisach, które wzbraniają przewożenia wózków dziecinnych.

Tak, zapewne — był w porządku. A jednak... Lał deszcz, kobieta i maleńkie dziecko narażeni byli na przemoknięcie „do nitki"...

Wydaje mi się, że tak często świadomie łamiemy te czy inne przepisy porządkowe, iż w wypadkach szczególnych tym bardziej można by podejść do nich bardziej po ludzku, z bardziej życzliwym, społecznym nastawieniem, które zawsze najwłaściwiej interpretuje martwą literę przepisów.

Bądźmy nieustępliwie rygorystyczni, kiedy istotnie jest to potrzebne, ale bądźmy też ludzcy i życzliwi — kiedy to jest możliwe i potrzebne.

Wł. M.

CZY OPŁACIŁEŚ JUŻ PRENUMERATĘ NA LIPIEC?

Jeśli nie-to spiesz się ABY UNIKNĄĆ PRZERWY W DOSTAWIE „Życia Olsztyńskiego" już od jutra

Olbrzymia chłodnia-samochód
przybyła wczoraj do Olsztyna
Groźne dotychczas upały nie przerwą już produkcji rybnej

W dniu wczorajszym do Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej w Olsztynie przybyła oczekiwana oddawna olbrzymia, ruchoma chłodnia, przydzielona spółdzielni przez Centralę Rybną w Warszawie.

Jak już swego czasu podawaliśmy, samochodów tego typu, nadesłanych w ramach dostaw UNRRA, Polska otrzymała ogółem 22 komplety. Każdy komplet składa się z ciągnika i wagonu-chłodni.

Przy rozdziale na woj. olsztyńskie Centrala Rybna przydzieliła jeden samochód-chłodnię, który w zupełności zaspokoi w tej dziedzinie potrzeby naszej gospodarki rybnej.

Przydział chłodni nabiera szczególnego znaczenia w okresie upałów, które ostatnio nawiedziły woj. olsztyńskie.

Wzrost temperatury, który działa ogromnie hamująco na dostawę ryb morskich z naszego odcinka wybrzeża, obecnie przestaje być groźnym problemem dla naszej gospodarki rybnej.

Transporty dorszy już od tygodnia całkowicie wstrzymane ze względu na nieznośne upały, z dniem dzisiejszym zostaną wznowione. Za dorszami pójdą i inne ryby. W ten sposób bogactwo rybne Pomorza Mazurskiego będzie wykorzystane w całej pełni.

Jakkolwiek posiadanie samochodu-chłodni dla Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej ma niewątpliwie ogromne znaczenie — niestety jednak na terenie naszego województwa chłodnia ta może być wykorzystana jedynie częściowo.

Wielka ilość prowizorycznych mostów drewnianych rozrzuconych po całym terenie uniemożliwia przejazd tak ciężkim, bo wiozącym wraz z ładunkiem około 20 ton, samochodom.

Niemożliwość transportu chłodni jest też niewątpliwie wielką stratą dla spółdzielni, nie mniej nie wpłynie to na obniżenie naszej produkcji rybnej.

Transporty ryb, idące z nad morza czy też z nad jezior mazurskich do Centrali Rybnej w Warszawie, która jest naszym głównym odbiorcą, będą w Olsztynie wstawione na pewien czas do chłodni i dopiero dobrze zamrożone odsyłane będą dalej.

Poza tym w wagonie-chłodni przechowywany będzie wszelki nadmiar wyprodukowanej ryby, co znowu w dużej mierze wpłynie na wyrównanie dostaw tego taniego artykułu spożywczego.

Przechodząc z kolei do samej chłodni musimy w pierwszym rzędzie podkreślić jej dużą pojemność, może bowiem wchłonąć 10 ton świeżej ryby.

Cały komplet, jak już mówiliśmy, składa się z sześciocylindrowego, b. silnego ciągnika oraz wagonu-chłodni.

Chłodnia ma oddzielny, czterocylindrowy motor benzynowy, który porusza maszynerię, powodującą przepływ skroplonego gazu „freonu" przewodami. Gaz rozprężając się wywołuje spadek temperatury. Dolna granica temperatury wynosi — 16° C.

Skomplikowane urządzenie chłodni pozwala również na przewożenie w niej zimą produktów, wymagających temperatury powyżej 0° C.

W tym wypadku wystarczy jedynie nacisnąć guziczek z napisem „heat" (gorąco), a wewnątrz aluminiowej kabiny rozejdzie się miłe ciepło.

Wraz z samochodem-chłodnią Spółdzielnia Rybacka otrzymała też chłodnię mniejszą, o pojemności 300 kg, która została już przekazana do sklepu spółdzielni. Dzięki niej gospodynie olsztyńskie będą miały zapewnione ryby pierwszorzędnej jakości. **(b.)**

Ekspedycja architektów Politechniki Warszawskiej
przybyła do Olsztyna na studia wakacyjne

Do Olsztyna przybyła trzydziestoosobowa ekspedycja studentów architektury Politechniki Warszawskiej pod przewodnictwem dr inż. arch. Kazimierza Wejcherta, kierownika zakładu urbanistyki Pol. Warsz. i asystenta inż. arch. Hanny Adamczewskiej.

Należy przy tym dodać, że w skład tej ekspedycji weszli specjalnie wybrani, najzdolniejsi studenci.

Ekspedycja oprócz prac szkoleniowych w ramach praktyki wakacyjnej ma na celu zapoznanie się z naszymi miastami i miasteczkami, z ich układem urbanistycznym i formą urbanistyczną. Zostaną też na miejscu wykonane pomiary, szkice i zdjęcia.

W programie jest opracowanie kilkunastu miast, wytypowanych bądź ze względu na ich charakter zabytkowy, bądź też ze względu na ich wielkie zniszczenie i przewidzianą odbudowę.

Ekspedycja odwiedzi więc następujące ośrodki miejskie: Olsztyn, Nidzicę, Szczytno, Pasym, Ostródę, Pasłęk, Lidzbark, Dobre Miasto, Reszel, Biskupiec, Bisztynek, Jeziorany i Ornetę.

Prace członków ekspedycji wykorzystane będą w przyszłości jako materiał do opracowania planów odbudowy tych miast i ich przebudowy urbanistycznej.

Przybycie do nas ekspedycji Politechniki Warszawskiej powitać należy z radością i uznaniem.

Przyczyni się ona niewątpliwie do zwiększonego zainteresowania sfer architektonicznych naszym terenem, co być może nie będzie bez wpływu na przydział przez czynniki centralne kredytów na odbudowę miast województwa olsztyńskiego.

Mamy też nadzieję, że pobyt młodych architektów warszawskich na Warmii i Mazurach przyczyni się również do przyciągnięcia na nasz teren nowych sił fachowych, których brak tak dotkliwie daje nam się odczuć.

Powracając do samych naszych gości warszawskich należy jeszcze dodać, że założyli oni swoją „kwaterę główną" w Stanicy Harcerskiej przy ul. Bałtyckiej, skąd codziennie czynią wypady w teren.

Ekspedycja korzysta też z opieki Woj. Wydziału Odbudowy, który służy jej informacjami i dostarcza środków transportowych. **(m.)**

Czytelnicy skarżą się

Dobrze że otrzymujemy masło
ale formalności przy tym nazbyt uciążliwe

Mówi się o walce z nieproduktywnością i biurokracją, mówi się o oszczędności na materiale i czasie, jak jednak słowo często mija się z czynem świadczy o tym obecny przydział masła na kartki w Olsztynie.

W celu uproszczenia zapewne zawiłej procedury rozdzielczej, Wydział Aprowizacji i Handlu polecił instytucjom, urzędom, zakładom itp. sporządzić listy imienne uprawnionych do otrzymania masła, w których prócz zwykłych danych personalnych należało obliczyć dokładną ilość kilogramów, cenę jednostkową, sumę ogólną itd., po czym listy sporządzone w 3 egzemplarzach z wyciętymi właściwymi kuponami, naklejonymi pięknie na arkuszach, należało przedłożyć Wydziałowi.

W związku z tym otrzymujemy liczne skargi od naszych czytelników.

W pewnej naprzykład instytucji zatrudnionych jest 100 pracowników. Listy imienne sporządzały dwie odkomenderowane od zwykłych zajęć siły biurowe przez dwa dni. W ciągu tego czasu bieżące sprawy instytucji leżały odłogiem nie tylko z braku urzędniczek, ale i z tej prostej przyczyny, że listy musiały być wypisane na maszynie, a instytucja ta posiada tylko jedną maszynę do pisania.

Na szczęście, niezbyt często Wydz. Aprow. częstuje nas masłem.

W każdym razie zadziwiająca metoda „upraszczania" w celu wyeliminowania wszelkich przerostów biurokratycznych daje niekiedy, jak widać, wynik odwrotny. **(t)**

Wycieczka kursu nauczycielskiego zwiedza Zamek i katedrę w Olsztynie

W Olsztynie odbywa się obecnie czterotygodniowy kurs dla nauczycieli kwalifikowanych, pochodzących z różnych dzielnic kraju.

Onegdaj uczestnicy kursu w liczbie ponad 20 osób zwiedzili Zamek olsztyński i Katedrę, wyrażając niekłamany zachwyt i podziw dla tych pamiątek historycznych, świadczących o polskości ziemi warmińskiej.

Wycieczkę oprowadzał i udzielał wyjaśnień prof. M. Chomin, znany miłośnik zabytków, którego ciekawych informacji wysłuchali nie tylko uczestnicy wycieczki, ale i przygodni zwiedzający.

Dzień Olsztyna

AKCJA SIEWNA

Dziś o godz. 10, w gabinecie ob. wojewody odbędzie się zebranie Woj. Komitetu Akcji Siewnej.

Omówione zostaną zagadnienia związane z jesiennym planem akcji siewnej 1947 i planem wiosennym 1948.

POSIEDZENIE MRN

Na piątek dnia 11-go bm. zwołane zostało posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na porządku którego znajdą się m. inn. sprawy uzupełnienia składu Zarządu Miejskiego, zatwierdzenie składu Spółdzielczej Komisji Kontroli Cen powołanej przez prezydium MRN oraz wybór przedstawicieli do komisji cennikowej i doradczej. **(s)**

BURZA NAD MIASTEM

Wczoraj w godzinach południowych, przeszła nad Olsztynem i okolicą gwałtowna burza połączona z ulewnym deszczem.

Po okresie wyjątkowych upałów z przyjemnością odetchnęliśmy świeżym powietrzem, a liczni działkowicze z radością przyjęli fakt naturalnego nawodnienia ogródków.

ZUR BUTTER UND KÄSEHANDLUNG

Taki właśnie napis, ogromnymi literami wynalowany, widnieje do dziś w reprezentacyjnej dzielnicy miasta na drodze do zamku.

Czy nie czas go usunąć? **(s)**

ORBISOWE WYCIECZKI

Przed lokalem Orbisu przy ul. Stalina wystawiona postała tablica, informująca o organizowanych przez biuro podróży wycieczkach.

Bezpośrednia tego rodzaju informacja najłatwiej osiągnie cel, powodując wzmożenie ruchu wycieczkowego i turystycznego na naszym terenie.

Tani materiał opałowy
zapewni nam działalność
spółdzielni torfiarskich
Wydobyto już ponad 3.000 ton

Dotychczasowa działalność spółdzielni torfiarskich w naszym województwie, rozpoczęta stosunkowo późno, bo już w czasie trwania sezonu eksploatacyjnego, utrudniona poza tym względami natury organizacyjnej i technicznej, już dziś wydaje efekty.

Na uwagę zasługuje ciągłość pracy spółdzielni torfiarskich. Przez cały czas trwania prac produkcyjnych nie nastąpiła ani razu dłuższa przerwa mimo dużych stosunkowo przeszkód technicznych bądź finansowych. Rezultaty tak pojętej i w ten sposób zorganizowanej administracji nie dały na siebie zbyt długo czekać.

Na odcinku trzech tylko spółdzielni torfiarskich, a więc spółdzielni w Jonkowie, Węgoju i Wielbarku zostały już uruchomione punkty sprzedaży torfu opałowego.

Sprzedaż odbywa się na razie na miejscu pracy, choć już myśli się o utworzeniu składnicy opałowej w Olsztynie, zaopatrującej w ten tani produkt mieszkańców naszego miasta.

Ilość dotychczas wydobytego torfu opałowego o wiele przekracza już cyfrę 3.000 ton. Jest to zresztą wynik produkcji nie wszystkich spółdzielni torfiarskich, ponieważ szczegóły odnośnie działalności niektórych placówek nie napłynęły jeszcze z terenu.

Sezon eksploatacyjny trwa w dalszym ciągu. O ile dopisze pogoda, ilość dni przeznaczonych na produkcję powiększy się znacznie. Powiększy się w ten sposób i ilość wydobytego torfu.

Obecne rezultaty pracy spółdzielni torfiarskich nastrajają optymistycznie, każąc wierzyć w ich pozytywną rolę na płaszczyźnie gospodarczej naszego województwa. **(Zem.)**

Nowa spółdzielnia
torfiarska

W Piszu została w ostatnich dniach zorganizowana siódma z kolei spółdzielnia torfiarska. Powstała ona przy spółdzielni rolniczo-handlowej, której zakres działalności został w ten sposób znacznie powiększony.

Do działalności produkcyjnej przystąpiła spółdzielnia bezpośrednio po zorganizowaniu się dzięki posiadaniu odpowiedniej ilości maszyn i sprzętu technicznego. **(Zem.)**

Dzień Elbląga

DRUGI TEATR
będzie znów dostępny
dla publiczności

Dom Ludowy przy ul. Rokossowskiego i mieszcząca się w nim sala teatralna, zajmowane do niedawna przez b. Urząd Informacji i Propagandy, uległy poważnemu zniszczeniu i wymagały szybkiego remontu.

Naprawy wymagały przede wszystkim kulisy teatru oraz dach, poprzez który woda deszczowa przeciekała na publiczność.

Z chwilą objęcia Domu Ludowego przez OM TUR organizacja ta przystąpiła do prac remontowych. Dzięki skromnym funduszom, a przede wszystkim pracy dzielnej młodzieży, praca posuwa się b. szybko.

Niedługo drugi teatr w Elblągu będzie znów dostępny dla publiczności. (cz.m.)

PÓŁKOLONIE JUŻ CZYNNE

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Elblągu zakończyło akcję świetlicową.

W dniu 7 bm rozpoczęły się w ośrodku RTPD przy ul. Stalina 9 półkolonie dla dzieci. W pierwszym rozpoczętym terminie z półkolonii korzysta 50 dzieci. (cz.m.)

WYCIECZKA DO KRYNICY MORSKIEJ

Polski Klub Morski w Elblągu zorganizował w ub. niedzielę wycieczkę do Tolkmicka i do Krynicy Morskiej (dawniej Kalberg) na mierzeję Wiślanej.

Mimo niepewnej pogody udział w wycieczce był dość liczny. Znaczna też była liczba zwolenników kąpieli morskiej, których nie odstraszyła chłodna i wietrzna pogoda. (cz.m.)

ODNOWIENIE KAPLICY ŚW. JERZEGO

Jednym z najciekawszych i najlepiej zachowanych zabytków architektonicznych Elbląga jest jednonawowa kaplica św. Jerzego przy ul. Stalina, zbudowana w XIV wieku. Charakterystyczną cechą jej wnętrza jest zabytkowy sufit, malowany w wieku XVI.

Kaplica wymaga odnowienia wnętrza dla przywrócenia mu dawnego wyglądu. Pierwsze prace restauracyjne zostały w tych dniach zakończone dzięki subsydium, udzielonemu przez Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki. (cz.m.)

PORZĄDKOWANIE BASENU MIEJSKIEGO

Piękny basen miejski, znajdujący się przy ul. Kościuszki, przestał być czasowo dostępny dla miłośników sportu pływackiego.

Na skutek częstych ostatnio wypadków tonięcia (na szczęście przeważnie nie kończących się tragicznie) wystawione posterunki MO zabraniają kąpieli na głębszych odcinkach basenu.

W najbliższym czasie basen zostanie oczyszczony. Po jego uruchomieniu wystawione zostaną również posterunki ratownicze. (cz.m.)

Iława odbudowuje
gazownię miejską
zniszczoną podczas wojny

Dzięki zabiegom Zarządu Miejskiego w Iławie udało się uzyskać 1,100.000 złotych kredytu na odbudowę gazowni miejskiej.

Oczywiście kwota ta nie wystarcza na całkowitą odbudowę gazowni, zniszczonej działaniami wojennymi, pozwoli jednak uruchomić na wstępie 2 piece retortowe bez benzolowni i amoniakalni.

Uruchomienie 2 pieców spośród 9 zniszczonych zapewni miastu oświetlenie ulic oraz uruchomienie 4-ro cylindrowego motoru gazowego Diesla wraz z generatorem na 140 kwh celem zastosowania go do pomp głębinowych wodociągów miejskich.

Uniezależni to wodociągi miejskie od sieci elektrycznej i zaoszczędzi miastu poważne kwoty.

Uruchomienie gazowni zapewni również miastu koks dla centralnego ogrzewania budynków użyteczności publicznej, oraz dostarczy smołę pogazową, jako produkt uboczny. **(ges)**

Most w Biskupcu
otwarty zostanie 22 lipca

Kierownik Pow. Zarządu Drogowego w Biskupcu pokazał dzieciom miejscowej szkoły moment zalewania konstrukcji żelaznych betonem, będącego na ukończeniu mostu typu wiszącego — ruchomego, o wyporności 60 ton plus 12 ton „rezerwy".

Most ten ma wielkie znaczenie dla Biskupca, gdyż łączy dwa brzegi rzeki Dymer, dzielącej miasto na dwie części.

Otwarcie mostu nastąpi 22 bm w trzecią rocznicę Manifestu Lipcowego.

Niechże ta uroczystość stanie się przyczynkiem do przyszłych prac odbudowy Biskupca, tak mocno dotkniętego działaniami wojennymi.

CO i GDZIE?

W Olsztynie

Teatr im. Jaracza
„Grube ryby" o godz. 20.

Kino „Polonia"
„Dusze nieujarzmione" o godz. 6.30, 18.30 i 20.30

Kino „Mazur"
„Biały kieł". Pocz. o godz. 18 i 20 18 i 20.

Muzeum na Zamku
Niedziela, wtorek i czwartek od godz. 10 do 18.

Apteka dyżurna
Staromiejska, St. Miasto 2.

Straż Pożarna
Telefon 22-22 czynny całą dobę.

W województwie

OSTRÓDA — „ŚWIT"
„Siedmiu śmiałych" od 10 b. m.

KĘTRZYN — „CASINO"
„Saotnmy Żagiel" od 10 b. m.

GIŻYCKO — „WANDA"
„Rywal Jego Królewskiej Mości" od 10 b. m.

LIDZBARK — „CAPITOL"
„Zamieć Śnieżna" od 10 b. m.

MORĄG — „ADRIA"
„Nowe pokolenie" od 10 b. m.

DZIAŁDOWO — „APOLLO"
„Ulica złoczyńców" od b. m.

BISKUPIEC — „POLONIA"
„Romans pajaca" od 11 b. m.

SZCZYTNO — „GRUNWALD"
„Paweł i Gaweł" od 10 b. m.

MRĄGOWO — „RAJ"
„Bohaterowie pustyni" od 10 b. m.

BARTOSZYCE — „BAJKA"
„Zwarjowane lotnisko" od 11 b. m.

W Elblągu

Kino „Bałtyk"
„Ostatnia szansa" o godz. 17.

Apteka dyżurna
Mariańska, Królewiecka 123

ZO3497

SPORT * SPORT * SPORT

Słaby poziom B-klasy
wymaga reorganizacji rozgrywek mistrzowskich

Co niedzielę na boiskach całego okręgu walczą drużyny B-klasy piłkarskiej o zaszczytny awans. Pierwsza runda rozgrywek jest już zakończona, jednak nie widać w obu grupach zdecydowanych faworytów, nie widać też, żeby beniaminek przyszłej A-klasy mógł się stać rewelacją sezonu.

B-klasa zawiodła nasze oczekiwania, zawiodła pod względem sportowym, nie wyłaniając żadnej drużyny, którą by można było już dziś zaliczyć do A-klasy, i na którą należałoby zwrócić baczniejszą uwagę.

Pogoń, Szturm, Nabój są to dobre, twarde jednostki, jednak zmienność ich formy, wynikająca ze stałych odpływów i przypływów graczy (drużyny wojskowe), nie pozwala budować trwalszych nadziei. Wczoraj Pogoń była rewelacją, dziś jest przeciętną drużyną, jakich mamy w okręgu kilka.

Prowincja nie odgrywa większej roli. Zjawiskiem niepożądanym jest fala walkowerów, przyznawanych drużynom wyjeżdżającym z powodu niestawienia się na boisko gospodarzy (!) MOZPN walczy z wiatrakami, gdyż nakłada grzywny i kary na kluby, które w rzeczywistości nie istnieją. Jedyne wyjście to skreślenie fikcyjnych drużyn z rejestrów związkowych.

Słaby poziom, reprezentowany przez drużyny B-klasowe, skłania nas do wniosku, że redukcja A-klasy nie da pożądanych przez nasze piłkarstwo rezultatów. Spadek dwóch drużyn A-klasowych i wejście na ich miejsce drużyn B-klasy nie przyczyni się ani do wzrostu poziomu klasy wyższej, ani nie podciągnie niższej.

Skłonni bylibyśmy pójść na inną koncepcję, która, nie krywdząc nikogo, powinna rozwiązać właściwy podział naszego piłkarstwa na poszczególne klasy.

A-klasę tworzyło w tym sezonie 6 drużyn, do których trzeba doliczyć KKS. W sumie mamy 7 klubów. W B-klasie walczy około 16 drużyn, w tym połowę stanowią rezerwy klubów A-klasowych. Ponieważ utworzenie C-klasy jest na razie nieaktualne, ze względu chociażby na trudności komunikacyjne, należy poprzestać na silnej i liczącej minimum 8 klubów A-klasie, pozostałe zaś zaliczyć do klasy niższej.

Kwestia awansu i spadku nie nastręczałaby trudności. Na miejsce dwóch ostatnich drużyn w A-klasie wchodzą co roku dwie pierwsze z B-klasy.

Niewątpliwie MOZPN sprawę reorganizacji rozgrywek piłkarskich rozwiąże zgodnie z przepisami i duchem sportowym.

Nasze boje o Ligę
KKS jedzie do Krakowa
Sokół zawodzi

Niedzielnym przeciwnikiem KKS będzie w Krakowie Garbarnia, z którą przegraliśy w Olsztynie 1:4. Garbarnia pokonała ostatnio przemyski Czuwaj 2:1 i stara się wszelkimi sposobami umocnić na trzeciej pozycji w grupie.

Szanse na Ligę Garbarnia ma dość poważne, wszelako Tęcza i Lublinianka znajdują się tuż za drużyną krakowską i również nie tracą nadziei.

Zadanie KKS będzie mieć trudne. Wygrywając z Garbarnią, nasi kolejarze wzmacniają, nie tyle własną pozycję, ile swych rywali. W każdym razie uszczknąć Garbarni chociaż jeden punkt nie zaszkodzi.

W przewidywaniu wyniku krakowskiego spotkania nie liczymy się jednak z optymizmem. Jeśli kontuzje Kopacza i Sienkiewicza okażą się długotrwałe, KKS będzie miał trudności z ustaleniem linii napadu, co z kolei zaważy na wyniku.

Drugi nasz reprezentant w bojach o wejście do Klasy Państwowej, Ostródzki Sokół potknął się na starcie na „Piechurze" z Siedlec. Porażka Sokoła jest przykra, czy jednak, obiektywnie biorąc, wojskowi mają jakieś szanse wobec warszawskiej Legii, która rozgromiła Mazura w Ełku 12:0 i jest stuprocentowym kandydatem nie tylko na mistrza grupy, ale i na wejście do Ligi?

Od Sokoła domagamy się zajęcia drugiego miejsca. Mistrz Mazurów nie może być gorszy od mistrza Podlasia czy Białegostoku.

Najbliższy mecz w Olsztynie odbędzie się 3 sierpnia. Grać będą KKS i szczeciński PKS. **(gł)**

W Elblągu

Fala—Olimpia 1:1

Na Stadionie Miejskim w Elblągu został rozegrany mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B między Miejskim Klubem Sportowym „Fala" i Miejskim Klubem Sportowym „Olimpia". Spotkanie rozgrywane przy niepewnej pogodzie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. (m.cz.)

Granica w Kętrzynie

W związku ze zmianą miejsca pobytu przez drużynę piłkarską WOP „Granica" mazurski WG i D postanowił, że wszystkie spotkania piłkarskie, w których „Granica" jest gospodarzem rozgrywane będą w Kętrzynie.

Ze względu na połączenie kolejowe mecze odbywać się będą o godz. 10-ej. (b)

Złudzenie optyczne
czyli hotel w Barczewie

Bardzo miłą niespodzianką dla przygodnego turysty w Barczewie jest wypisany na jednym z okazalszych domów w śródmieściu dużymi literami napis: „Hotel Miejski".

Niestety, napis ten jest jedynie pozostałością z zeszłorocznych, dobrych czasów, kiedy hotel istniał nie tylko na szyldzie.

Naszym zdaniem tego rodzaju reklamy Barczewo powinno zaniechać. **(b.)**

Z wędrówek po województwie

W labiryncie uliczek i nazw
zgubić się może turysta
w Górowie Iławieckim

O Górowie Iławieckim zwykło się mówić, że leży na końcu świata i niewielu jest „odważnych" i ciekawych, którzy by zdecydowali się odwiedzić to miasteczko.

A przecież w istocie leży ono w niewielkiej, bo 20 km odległości od Lidzbarku, wśród naprawdę pięknej i — jak widać po wysokim i gęstym żytku — żyznej okolicy.

Górowo jest typowym maleńkim miasteczkiem, w którym bruk na rynku porasta zieloną trawką, a na przerzedzonych płytach chodnika dzieci lepią babki z piasku, nie tamując tym bynajmniej t. zw. ...ruchu ulicznego.

Przed niewielkimi, pozbawionymi zresztą wdzięku domkami siedzą, równie pozbawione wdzięku „echt deutsche" — jeszcze ciągle — „Frauen" i wśród szemrzącego szwargotu sąsiedzkiej pogawędki migają szybko drutami, obrzucając nieufnym spojrzeniem zabłąkanego, obcego — jak zaraz poznały — przechodnia.

Rzeczywiście, w Górowie zabłądzić trudno, bo miasteczko jest małe, ale zabłąkać się w labiryncie wąskich i krętych uliczek b. łatwo.

Niektóre uliczki są tak wąskie, że dosłownie rozłożywszy ramiona dotykałoby się chyba dwóch przeciwległych domów, nie ma więc tu wcale chodników tylko z „kocich łbów" układany bruk.

Ciekawe nazwy ulic i uliczek mają jakąś dziwną i niczym nie uzasadnioną etymologię, bo n. p. po ulicy Hożej nie przechodzi dziennie chyba więcej, niż 10 osób, a ulica Bagno wydaje się całkiem sucha.

Ale dajmy spokój krytyce, tym bardziej, że wyczuwa się w tym nazewnictwie jakieś sentymentalne reminiscencje Warszawy. O nazwę zresztą nie chodzi, grunt, że uliczki oznaczone są tablicami, a nazwy ich powstawały widocznie w chwilach natchnień, czy marzeń ważniejszych ojców miasta.

Wróćmy więc do naszego przybysza, który z głuchej Hożej ulicy wydostał się znowu w obręb rynku i... znowu się zgubił.

Nie wie gdzie jest. Wprawdzie liczne tablice na urzędach i instytucjach, jak to zwykle w mieście, informują dokładnie — co zacz za urząd — ale gdzie?!

Świetlica Ligi Kobiet jest w **Górsku,** Polska Partia Robotnicza Komitet Powiatowy **w Górowie Iławieckim,** umieszczona obok skrzynka zażaleń Powiatowej Rady Narodowej **pow. Iławka,** Związek Walki Młodych znowu w **Górsku,** ale Delegatura Urzędu Likwidacyjnego w **Iławie Pomorskiej,** a już szkoła powszechna i magazyn Nr 1 Zarządu Miejskiego są poprostu w... **Landsbergu.**

Oszołomiony przybysz nie szuka już dalej, chce się wyplątać jak najprędzej z tego labiryntu uliczek i nazw, z szemrzącego w zaułkach niemieckiego szwargotu i widoku bawiących się niemieckich dzieci.

Za dużo tu jeszcze Niemców, obecność ich przytłacza nastawionego entuzjastycznie i pioniersko przybysza i naprawdę gasi zapał.

Trzeba z tym jak najprędzej skończyć.

Wprawdzie miejscowe władze dążą do jak najszybszego podźwignięcia gospodarczego miasta i okolicy i zapewnienia ludności łatwego zdobycia najpotrzebniejszych produktów, co jest bezsprzecznie sprawą najważniejszą, ale i te i inne, może mniej ważne, są obecnie też niecierpiące zwłoki, gdyż w przeciwnym razie zabłąkany obcy przybysz nabierze o bądź co bądź sympatycznym Górowie Iławieckim mylnego wyobrażenia. **(ni)**

Z sądów

Dodatkowy „przydział" ziemniaków
nie uratował gospodarki p. Kukwy

Wiadomość o wydawaniu przydziałów jest w stanie zelektryzować człowieka nawet o nerwach z postronka.

Nic tedy dziwnego, że p. Stanisław Kukwa, zam. we wsi Prajłowo, pow. olsztyńskiego, na wieść, że w sąsiedniej, posiadającej przystanek kolejowy, wsi Marcinkowo, wydają dla rolników kartofle na sadzenie, niezwłocznie zaprzągł konia, wsadził na wóz syna i obaj pojechali po upragniony przydział.

Na stacji w Marcinkowie ojciec wszczął ciekawą dyskusję z przybyłymi wieśniakami, a syn tymczasem otrzymał należny przydział, po czym obaj ruszyli z powrotem.

W drodze powrotnej, przejeżdżając przez Marcinkowo, Kukwa senior dostrzegł leżący w poprzek drogi długi, wąski worek kartofli.

Wyglądający dosyć zachęcająco worek obudził w p. Kukwie pożądanie tak silne, że postanowił go zabrać ze sobą.

Kilka nieznacznych spojrzeń dokoła i Kukwa senior dał znak synowi, który jednym susem dopadł worka i już w następnej chwili konie poniosły zwiększony o 65 kg znalezionych kartofli majątek p. Kukwy.

W dalszej drodze ojciec i syn spotkali p. Helenę Wojtkiewicz, zam. w Marcinkowie, która zwróciła się do nich z pytaniem, czy nie widzieli przypadkiem leżącego gdzieś na drodze długiego, wąskiego worka z kartoflami.

Nie wstrzymując konia, p. Kukwa ruchem głowy zaprzeczył i kontynuował jazdę. Aby uniknąć jednak niepotrzebnych nieporozumień, Kukwa senior wraz z synem przesypali znalezione kartofle do swego worka.

I tak powoli zbliżali się do Prajłowa, gdy nagle ni stąd i ni zowąd spotkał ich milicjant, który kazał zawrócić na posterunek MO.

Stawiony przed Sąd Grodzki w Olsztynie, p. Kukwa tłumaczył się, że gospodarka jego jest b. zniszczona przez wojnę i 65 kg kartofli w dużej mierze przyczyniłoby się do podciągnięcia jej wzwyż.

Sąd jednak nie uwzględnił potrzeb nadszarpniętej gospodarki p. Kukwy i skazał go na 3.000 zł grzywny z zamianą na 6 dni aresztu. **(b)**

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) remont budynku parowozowni Nr 2 (małej) w Olsztynie;
2) remont budynku parowozowni Nr 1 na st. Olsztyn, oraz warsztatów przy parowozowni;
3) remont budynków Warsztatów Wagonowych w Olsztynie.

Bliższe informacje, oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w DOKP Olsztyn, Wydział Drogowy pokój Nr 241. 574-2

„WIELKA CZWÓRKA"

Teatr Aktualności, Satyry i Humoru w Olsztynie!

W czwartek i piątek dnia 10 i 11 lipca o godz. 20 odbędą się w sali Teatru im. St. Jaracza tylko dwa przedstawienia Teatru Aktualności, Satyry i Humoru, w najnowszym i wesołym programie politycznym p.t. „Wielka Czwórka"!

Na czele zespołu wystąpią znani artyści stolicy — ulubieńcy publiczności: Janusz Ściwiarski, Małgorzata Negro, Władysław Lin, Hanka Perkowska, Stefan Miszczak i inni. Kierownik administracyjny: Ludwik Niemira.

Przedstawienia warszawskiego Teatru Aktualności wzbudziły w naszym mieście duże zainteresowanie. Bliższe szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia wcześniej w kasie teatru. 576

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE Zarząd Okręgowy w Olsztynie Al. Wojska Polskiego Nr 57 zakupią około 6 samochodów osobowych w b. dobrym stanie z dowodami własności. 572-2

POTRZEBNI natychmiast robotnicy(ce) oraz woźna do Zakładu Liceum Ogrodniczego w Olsztynie. Płaca dobra, kartki żywnościowe i odzieżowe. Zgłaszać się ul. Kościuszki Nr 1. 558-1

PRZYJMĘ posadę jako księgowa w większym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do Administracji pod „10". 578

GOSPOSIA z dobrym gotowaniem potrzebna. 22 Lipca 22, kawiarnia. 581

KUPUJEMY wszelkie tłuszcze odpadkowe — nawet zepsute. Fabryka Mydła, Olsztyn, Stalina 24 (w podwórzu). 453-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Ostróda na nazwisko Szabłowski Wiktor w Ostródzie, Jeziorna 8. 564-1

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: tymcz. dowód tożsamości Nr 17/1859 wydany dnia 19.3. 1946 przez Starostwo Powiatowe Ostróda, Książka Wojskowa RKU Grudziądz 1930 na nazwisko Zalewski Feliks ur. 29. 7. 1910, zam. Ostróda, Kolejowa 12. 565

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Olsztyn na nazwisko Zarzeczny Paweł ur. 18.I.1914 r. wieś Tarnawka pow. Lublin. 579

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Łomża, dowód osobisty wydany w Łomży na nazwisko Szuba Antoni ur. 27.VIII.1924 r. w Łomży. 580

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową RKU Ostróda, zaświadczenie na konia na nazwisko Borkowski Józef Arnowo powiat Ostróda. 566-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Olsztyn, tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane przez Starostwo Powiatowe Olsztyn na nazwisko Hermanowski Gerhard ur. 26.III.1926 r. w Starej Kalitce pow. Olsztyn. 577

OGŁOSZENIA

do

„Życia Olsztyńskiego"

przyjmuje się:

- **W Olsztynie: Administracja „Życia Olsztyńskiego" ul. 22 Lipca 16**
- **W Elblągu: Księgarnia „Stemar", ul. Królewiecka 14**
- **W Ostródzie: Księgarnia J. Poszewiecki, ul. Reymonta 6**
- **W Szczytnie: Kiosk Kolejowy E. Kościewicz**
- **W Węgorzewie: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów 15**
- **W Biskupcu: sklep Zofii Bryńskiewicz, ul. 1-go Maja 1.**
- **Lidzbark: Księgarnia Ludowa, Długa 14.**